Nr. 26 Wtorek, 2 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Oby to zrozumieli...

Stanowisko kategoryczne, zajęte przez Radę Ligi Narodów wobec skarg nacjonalistów ukraińskich przeciwko Polsce — nie było dla nas niespodzianką. Jest takie, jakie być mogło wyłącznie. Liga Narodów stanowi bowiem wysoki zespół, oceniający zjawiska polityczne beznamiętnie, pod kątem widzenia konieczności państwowych, wykluczających tolerowanie bezczynne wszystkiego, co jest planową chęcią rozsadzania społecznego ładu albo dążeniem do wytworzenia walk pomiędzy różnemi grupami narodowościowemi. Tym walkom, a nawet mogącym je wytworzyć nastrojom, Rząd Rzeczypospolitej przeciwstawiał się zawsze: zarówno wówczas, gdy likwidować musiał wszelkiemi możliwemi sposoby akta szkodnictwa i terroru, godzące w stan posiadania polski, jak i wtedy, gdy w jasnych słowach deklaracji Ministra Spraw Wewnętrznych stawał wyraźnie w obronie równych praw wszystkich obywateli lojalnych wobec Państwa i wyrażał gotowość uwzględnienia istotnie realnych potrzeb Ukraińców na terenie Małopolski Wschodniej.

Tę konsekwencję w stosunku Rządu Polskiego do problemu ukraińskiego w naszych granicach — musiała uznać i zrozumieć Rada Ligi Narodów, gdzie zasiadają dojrzali mężowie stanu. Nie mogła ona też ani przez jedną chwilę uznać się za powołaną do t a k i e j opieki czy protekcji nad mniejszościami narodowemi, która byłaby niestety równoznaczna z popieraniem ich wichrzeń. A więc od wszelkich nagabywań w tym względzie arbitrzy genewscy odgrodzili się stanowczo.

Nie uważamy faktu tego za „sukces polski", uważamy go za naturalne wypowiedzenie się tendencji, z których wyrosła Liga i których jest najbardziej powołanym stróżem. W swym charakterze właściwym nie będzie ona nigdy punktem oparcia dla pragnących siać burzę i widzących w tem swój program polityczny. Przeciwnie, przywoła ona ich zawsze do porządku i obleje zimną wodą, ile razy próbować będą znaleźć z tej strony poparcie dla jakiejkolwiek akcji negatywnej i burzącej.

Tak właśnie stało się parę dni temu nad Lemanem, gdy odrzucono skargi nacjonalistów ukraińskich, choć wspomagane, przez, kryjącą się nawet za kulisami Ligi Narodów, intrygę niemiecką. Czy zainteresowani wyciągną z tego należyte wnioski? — oto pytanie dla nas najważniejsze. Bo i o cóż może zabiegać polska myśl, poczucie słuszności i przezorność — rozważając sytuację dzielnicy, podminowanej waśnią plemienną, uprawianą na szczęście przez nieliczną grupę warchołów i politycznych ekstremistów?... Co istotnie usiłowań naszych najuczciwszych byłoby niewątpliwym sukcesem? Oto nie odnoszenie takich lub innych „trjumfów", aż zbyt łatwych nad pieniactwem garści nieustępliwych podżegaczy — ile wzrastająca świadomość, iż robota ich, tak szkodliwa, traci grunt pod nogami w ich własnem społeczeństwie, tumanionem zbyt długo przez niepohamowany szowinizm narodowy i obce wszelkiemu poczuciu odpowiedzialności polityczne szalbierstwo.

Używamy z całą świadomością tego ostatniego słowa, bo jeśli zawodowi agitatorzy ukraińscy starają się oszukać opinję obcych, to w niemniejszem napewno stopniu okłamują bezustannie s w o i c h. I ta akcja owych nieprzytomnych „działaczów" jest ze wszystkiego najszkodliwsza, pozbawia bowiem liczne niestety rzesze poczucia rzeczywistości, rozsądku i rozwagi i uczy je oddychać nienawiścią. Z tej nienawiści, hodowanej i wszczepianej sztucznie, rodzą się potem akty posępne nierozumu i podnieconych namiętności, równie jak... petycje słane przez pokątnych doradców politycznych do Genewy, czy gdzie się zresztą uda.

Polska skargom tego rodzaju przeciwstawiać będzie zawsze tylko rzeczowy materjał dowodowy, a jednak któż z nas nie pragnąłby gorąco, by tego rodzaju ciąganie się po sądach międzynarodowych jak najrychlej ustało. Nie dlatego, żebyśmy go się bali, lecz dlatego, iż nieskończenie utrudnia rozmowy bezpośrednie i to podejście do sprawy ukraińskiej z naprawdę dobrą wolą, jaka jest cechą niewątpliwą obecnego stosunku do Ukraińców polskich kół rządzących i olbrzymiej, mocno stojącej przy nich większości społeczeństwa.

Tej dobrej woli wyznawcami jesteśmy i będziemy zawsze — na spotkanie usiłowań i pozytywnych dążeń polskich wyjść winny jednak takież tendencje po stronie ukraińskiej. Te zaś zacząć się muszą od otrzeźwienia umysłów i wyzwolenia ich z pod czadu propagandy, nie mogącej nic stworzyć, a niszczącej tak wiele. Dotychczas łudziła ona między innemi bezkrytycznych swemi „posunięciami" na terenie międzynarodowym, tak zupełnie, jak to za dawnych czasów jakiś tam „pisarz" w karczmie układał chłopom - analfabetom skargi „do cysorza"... Dziś wiara w skuteczność poczynań takich otrzyma chyba cios stanowczy. I masy ukraińskie przetrą nareszcie oczy, pojmując, iż aby z Polakami porozumieć się jakoś — nie trzeba jeździć do Genewy. Taki efekt decyzji Rady Ligi byłby dopiero naszym prawdziwym sukcesem.

Z ostatniej chwili.

Naprężenie w Szanghaju trwa.

Nankin. 1 lutego. (PAT.) **Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że decyzja o wypowiedzeniu wojny została** powzięta przed przeniesieniem siedziby rządu narodowego do Layang, wykonanie jej będzie jednak zawieszone w oczekiwaniu rozwoju wydarzeń w Szanghaju. Sądzą tu obecnie że mające nastąpić przybycie do Szanghaju posiłków wojsk amerykańskich i angielskich może wpłynąć uspokajająco na sytuację i otworzy drogę do załatwienia konfliktu. Możliwą jest rzeczą, że postanowienie o wypowiedzeniu wojny nigdy nie będzie wprowadzone w życie.

Paryż, 1 lutego. (PAT.) **Władze koncesji francuskiej w Szanghaju podają do wiadomości, iż żaden uzbrojony oddział nie jest upoważniony do przekroczenia mostu granicznego. Pociski chińskie ugodziły jedną ze świątyń japońskich. Na koncesję międzynarodową padło dziś 5 pocisków. Jeden Chińczyk został zabity, dwaj inni odnieśli rany. Strzelanina rozpoczęła się na nowo o godzinie 16-tej. Donoszą o licznych pożarach.**

Moskwa. 1 lutego. (PAT.) Rząd japoński wyasygnował 21 miljonów jen na pokrycie ostatnich wydatków. Suma ta ma być uzyskana z dochodów pozabudżetowych a mianowicie z pożyczki wewnętrznej.

Waszyngton. 1 lutego. (PAT.) Tut. **koła polityczne wyrażają wielkie zadowolenie z powodu wiadomości, iż Francja przyłącza się do zarządzeń podjętych przez Wielką Brytanję i Stany Zjednoczone w sprawie Szanghaju. Zadowolenie to wzrosło wskutek wiadomości, że włoscy strzelcy morscy wylądowali w koncesji międzynarodowej w Szanghaju.**

Londyn. 1 lutego. (PAT.) „Times" **w artykule wstępnym zaznacza: Na szczęście wiadomość o wypowiedzeniu wojny okazała się bezpodstawna. Chwilowo zapanował w Szanghaju względny spokój, który należy jak najskuteczniej wyzyskać. Wydarzenia ostatnich dni wykazały, pisze dziennik, że konieczną jest bardziej szybka akcja międzynarodowa niż ta jaką uruchomić może Liga Narodów. Dobrze się stało, że kooperacja anglo-amerykańska otrzymała obecnie zapewnienie z Paryża o życzliwym współudziale dyplomacji francuskiej nad przywróceniem spokoju i zebezpieczenia interesów międzynarodowych.**

Działalność mocarstw skupić się musi dookoła spraw bezpośrednio wynikających z ochrony życia i mienia obywateli państw obcych oraz utrzymania bezpieczeństwa w dzielnicy międzynarodowej. Obecny kryzys na Dalekim Wschodzie stanowi pożałowania godną uwerturę do konferencji rozbrojeniowej i wystawia na niebezpieczeństwo interesy Europy i Ameryki.

Lwów w dniu Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu dzisiejszym, jako w dniu Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Lwów przybrał odświętny wygląd. Gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami państwowemi. W godzinach porannych odbyło się na intencję Dostojnego Solenizanta uroczyste nabożeństwo w katedrze, na które przybyli przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych, Urzędów państwowych i samorządowych, Stowarzyszeń i miejscowego społeczeństwa. Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 26 p. p. z pocztem sztandarowym. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań przy licznym udziale wiernych.

Przerwa w obradach Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. **W gmachu Sejmu panuje dziś cisza i spokój. Nie obradują żadne Komisje. Wobec tego, że Komisja budżetowa zakończyła swoje prace w sobotę, a plenum rozpocznie debatę nad preliminarzem budżetowym we środę, nastąpiła 3-dniowa przerwa w obradach.**

Manewry floty amerykańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. Z Nowego Jorku donoszą, że amerykańska flota wojenna w sile 65 jednostek wyjeżdża dziś z San Francisco i San Pedro w stronę archipelagu hawajskiego i odbędzie na Oceanie Spokojnym wielkie manewry.

Losowanie pożyczki budowlanej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. Dziś odbyło się losowanie 3% premjowej pożyczki budowlanej, Serji I. Wygrane padły na numery następujące:

250.000 zł. — 297712;

50.000 zł. — 273164;

po 10.000 zł. — 29705, 186064, 638162, 672618, 628054, 960071, 254695, 323356, 753556, 298984.

Pożar w gmachu kliniki położniczej.

Dziś o godz. 12-tej w południe wybuchł groźny pożar w klinice położniczej prof. dr. Bocheńskiego przy ul. Pijarów. Pożar powstał z powodu wadliwego i przestarzałego systemu centralnego ogrzewania. Wskutek energicznej akcji straży pożarnej ogień szybko zlokalizowano. Szkód większych niema.

Dyskusja nad ustawą skarbową.

Przemówienie gener. referenta posła Miedzińskiego.

Warszawa, 31 stycznia. Sejmowa Komisja budżetowa na sobotniem posiedzeniu przystąpiła do debaty nad ustawą skarbową i referatem generalnym.

Sprawozdawca generalny pos. Miedziński odpowiada na wstępie na zarzut opozycji co do zbytniego i nieprzewidującego optymizmu Rządu i BBWR. w ocenie i analizie przyczyn kryzysu ekonomicznego. Referent polemizuje z tezą socjalistyczną, że wszystkiemu winien jest ustrój kapitalistyczny i z tezą Narodowej Demokracji, że trudności polskie wogóle nie pochodzą z gospodarczego kryzysu światowego, lecz przeciwnie — są poprostu skutkami błędów Rządu. Niewątpliwie popełniano u nas błędy w zakresie zarówno przewidywań, jak i niektórych posunięć gospodarczych, ale wbrew oskarżeniom, kierunek zasadniczy gospodarki państwowej w Polsce był słuszny, co więcej, błędów było niewiele i potrafiono je naprawić.

Mowca wskazuje następnie na wysiłki Rządu, zmierzające do utrzymania równowagi budżetu. Deficyt pokrywany był z zaoszczędzonych rezerw kasowych. Zapowiedziane utrzymanie równowagi budżetowej zostało w całości wykonane. Utrzymaliśmy naszą walutę, chociaż warunki były przeciwko nam.

Do pewnego stopnia — mówi dalej poseł Miedziński — udały się wysiłki Rządu około sprawiedliwego rozdziału dochodu narodowego między rolnictwo a przemysł. Dzięki działaniu bardzo skomplikowanego aparatu kredytowo - interwencyjno - premjowego potrafiliśmy oderwać się od cen światowych i podzielić dochód narodowy między przemysł a rolnictwo sprawiedliwiej, niż to się dzieje w innych krajach, eksportujących płody rolne.

Najwyższą troską musi nas napawać sytuacja obrotu towarowego zagranicznego. Polska musi więcej wywieźć niż przywieźć, jeśli ma płacić swe zobowiązania zagraniczne. Ostatnie zarządzenia celne stają się szczególnie wyraziste. Muszę je uznać za wysoce celowe, pragnąc, aby pertraktacje, jakie winny nawiązać się z naszymi kontrahentami, dały jaknajszybciej rezultat dodatni.

Na wstępie referent przechodzi do omówienia tekstu ustawy skarbowej. W pierwszych trzech artykułach następuje zmiana cyfr w porównaniu z preliminarzem rządowym. Wydatki zwyczajne ustaliły się w kwocie 2,387,617.514, wydatki nadzwyczajne 51,949.797 złotych, łącznie zatem 2,439,567.311 złotych. Rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 290,242.460, nadzwyczajne — 41,003.040, rozchody zwyczajne monopolów 585,603.000. Ogółem wydatki łącznie z dopłatą do niektórych przedsiębiorstw wynoszą 7,350.000 zł., przedstawiają się w kwocie 2,446,917.311 złotych. Dochody administracji wynoszą 1,523,235.300, wpłaty przedsiębiorstw państwowych 153,264.800 zł., wpłaty monopolów 695,857.000, zatem dochód łącznie wynosi 2,372,357.100 złotych, niedobór w w kwocie 74,560.211 zł. pokryty zostanie z rezerw skarbowych.

Pos. Rybarski polemizuje z referentem generalnym stwierdzając, że nie jest prawdą, jakoby poprawki Klubu Narodowego, składane swego czasu na Komisji budżetowej, dążyły do rozdęcia budżetu. Klub Narodowy stał na stanowisku, że jeżeli uznaje się konieczność poprawy bytu urzędników, to trzeba to umożliwić przez oszczędność, a nie przez nowe podatki i stąd wynikły poprawki Klubu Narodowego. Pos. Rybarski jest zdania, że jest nielojalnością, jeśli się zarzuca Klubowi Narodowemu, że chciał rozdymać budżet i narzucać to Rządowi, wskutek czego Klub Narodowy nie może wdawać się w merytoryczną dyskusję.

Pos. Minkowski zdaje sobie sprawę z ogromu trudności, które się nastręczają, wyraża jednak optymistyczny pogląd, że gdy się przełamie kryzys kredytowy na świecie, to Polska ma dane, aby jedna z pierwszych uzyskała kredyty, a to dlatego, że Rząd nasz czujnie w swoim czasie wykonał szereg posunięć, które utrwaliły pewność, że Polska jest krajem budżetowo zrównoważonym.

Pos. Rosmarin wyraża pogląd, że budżet Państwa jest za wysoki, gdyż nawet w normalnych czasach nie powinien przekraczać dwóch miljardów.

Pos. Polakiewicz prosi p. Ministra o możliwe przyspieszenie prac nad kodyfikacją prawa budżetowego.

Oświadczenie Ministra Skarbu.

Po przemówieniu pos. Sanojcy, zabrał głos Minister Skarbu Jan Piłsudski. Mówiąc o różnicy cen, p. Minister zwraca uwagę, że jest ona wielką nie między cenami hurtowemi, przemysłowemi i rolniczemi, ale raczej w sprzedaży detalicznej. Większe różnice w handlu detalicznym pochodzą stąd, że handel jest droższy tam, gdzie jest więcej pośredników. Rząd idzie w tej mierze na zmniejszenie podatku przemysłowego. Ta reforma w pierwszym roku nie daje jeszcze tych rezultatów, ale w przyszłym da to możliwość znaczniejszej obniżki cen. Minister zwraca uwagę, że zarzuca się Rządowi skrajny optymizm, tymczasem skrajny pesymizm strony przeciwnej nie znajduje uzasadnienia.

Pos. Czetwertyński wskazał, że najlepszy sposób na zmniejszenie wydatków leży w pożyczce zagranicznej. Zapewne — mówił Minister — jeżeli na to teraz nie możemy iść, a nowych dochodów nie znajdziemy, to musiałoby nastąpić dalsze zmniejszenie wydatków. Jeżeli odliczymy tzw. „opancerzone wydatki" jakiemi są uposażenia, renty, emerytury, i do pewnego stopnia wydatki na wojsko, to wszystkie inne wydatki pozostają 257 miljonów. Pos. Rosmarin był zdania — mówił dalej Minister — że trzeba jeszcze oszczędzić 400 miljonów, czyli, że nawet obcięcie całych 257 miljonów jeszcze by nie wystarczyło, dlatego niema innego wyjścia, jak uzyskanie pewnego zmniejszenia ciężarów, wynikających z ustawowych zobowiązań. Równowagę budżetu — kończy Minister — dotychczas zdołaliśmy utrzymać. Minister uważa, że równowaga jest i tam, gdzie może być jakiś deficyt, ale taki, który może być pokryty z rezerw pozostałych z lepszych czasów. Tych rezerw mieliśmy około 500 miljonów. Nie wszystkie są one płynne, ale pewna część da się upłynnić.

W głosowaniu Komisja przyjęła wnioski referenta.

Prezes Komisji budżetowej poseł Byrka dziękuje członkom Komisji za dokonaną pracę.

Na zakończenie posiedzenia Komisji zabrał głos przewodniczący pos. Byrka, który podkreślił, że wierzy w realność budżetu w tym sensie, jak to było przedstawione przez Ministra Skarbu. Pocieszającą rzeczą jest, i nie da się tego dość podkreślić, że Rząd niedopuścił do zaniechania równowagi budżetu, takiego, któryby zmusił do użycia środków, doradzanych z różnych stron, jak inflacja, albo inne pociągnięcia, któreby się musiały stać ruiną Państwa. Ten fakt musi być stwierdzony. Kończąc, przewodniczący dziękuje w szczególności Ministrowi Skarbu za współpracę z Komisją budżetową, za udzielenie wszelkich wyjaśnień, dalej składa podziękowanie całej Komisji budżetowej, wreszcie referentom i wszystkim posłom, którzy zabierali głos w dyskusji.

Jednomyślne przyjęcie przez Radę Ligi

raportu dr. Sato

W uzupełnieniu telegramu naszego, zmieszczonego w numerze sobotnim, a przedstawiającego w krótkości przebieg posiedzenia Rady Ligi Narodów w sprawie skarg ukraińskich, donosimy co następuje:

Genewa, 30 stycznia. (PAT.). Rada Ligi przyjęła dziś obszerny raport, przedstawiciela Japonji ambasadora Sato w sprawie petycyj ukraińskich. Raport ten, obejmujący 18 stron pisma maszynowego, streszcza przed.- wszystkiem petycje oraz uwagi Rządu polskiego. W uwagach tych Rząd polski informuje Radę m. in. o osobie p. Panejki, autora petycyi, płatnego agenta propagandowego organizacji Undo, dalej przedstawia dokładny przebieg akcji terrorystycznej i sabotażowej w Małopolsce Wschodniej w lecie 1930 r., podkreśla propagandowy charakter petycyj ukraińskich, pochodzących w większości wypadków z za granicy, omawia istotną sytuację mniejszości ukraińskiej w Polsce i w konkluzji oświadcza, że jest stanowczo zdecydowany prowadzić swą tradycyjną politykę, zmierzającą do harmonijnego współżycia większości i mniejszości.

Na podstawie przedstawionego dokumentu sprawozdawca w konkluzjach swego raportu proponuje przedewszystkiem Radzie potwierdzić i przyłączyć się do tezy Rządu polskiego co do niebezpieczeństwa, jakieby wynikło, gdyby pozwolono, by system ochrony przez Ligę mniejszości był używany dla celów propagandy przeciwko jakiemuś państwu, zapomocą tendencyjnie zmyślonych twierdzeń. Sprawozdawca dodaje, że przedstawione dokumenty nie są wolne od takiego oskarżenia. Dalej sprawozdawca stwierdza: „Informacje, przedstawione przez Rząd Polski, pozwalają odrzucić myśl, by istniała u Rządu polskiego intencja stosowania wobec mniejszości ukraińskiej polityki ucisku i gwałtu". To stwierdzenie ma, zdaniem sprawozdawcy, szczególne znaczenie, gdyż pozwala ocenić istotne znaczenie faktów, które są badane przez Radę. Z dokumentów wynika, że na terenie Małopolski Wschodniej rozwinięta została w lecie 1930 roku przez pewne organizacje nacjonalistyczne ukraińskie, akcja terrorystyczna i rewolucyjna. Muszę wyrazić moje żywe ubolewanie — oświadczył referent — że akcja tego rodzaju została zmieszana z ochroną jakiejś mniejszości przez Ligę Narodów. Rada nieomylnie ocenić poważnych trudności, które mogą wyniknąć z podobnego postępowania, zechce więc wyraźnie i formalnie potępić wszelkie próby, skądkolwiekby pochodziły, zmierzające do zagwarantowania respektowania praw ludności mniejszościowej przez gwałt i terror".

W dalszym ciągu sprawozdawca, przechodząc do sytuacji, omawianej przez petycje, przypomina raz jeszcze przyczyny wytworzonej sytuacji, następnie omawia stanowisko władz i stwierdza, że Rząd polski, świadomy swej odpowiedzialności i pragnąc zabezpieczyć swe interesy, nie omieszka zastosować sankcyj, które niewątpliwie zapobiegną powtórzeniu się podobnych wydarzeń. Sprawozdawca wymienia wyroki, wydane przez Trybunał Wojskowy, oraz kary dyscyplinarne przeciwko policjantom, wyrażając ubolewanie, że Rząd polski nie uważał za możliwe przyznać odszkodowania niewinnej części ludności, która mogła być ofiarą nadużyć.

(Jak wiadomo, w okresie omawianych wypadków ucierpiała wskutek ukraińskich aktów sabotażu w znacznej mierze ludność polska, która żadnych odszkodowań nie dostała).

W ostaniej części raportu sprawozdawca stwierdza: „Deklaracja, złożona 16 stycznia 1932 r. w Komisji budżetowej Sejmu polskiego przez Ministra Spraw Wewnętrznych, stanowi, mojem zdaniem, korzystne świadectwo polityki, którą Rząd polski zamierza wznowić wobec mniejszości ukraińskiej. Pragnąłbym sformułować jaknajgorętsze życzenie, aby Rząd polski utrzymał z konieczną wytrwałością tę linję postępowania i by polityka porozumienia, która zamierza stosować, spotkała się ze strony zainteresowanej ludności i jej przedstawicieli ze zrozumieniem, podyktowanem duchem szczerej lojalności, a jest to konieczne, jeśli ta polityka ma przynieść owoce, których oczekują od niej.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, lord Cecil ponownie wypowiedział życzenie, by Rząd polski przyznał poszkodowanym odszkodowania. Wspominając o petycjach w sprawie traktowania więźniów, wyraził przekonanie, iż twierdzenia, zawarte w tych petycjach są bardzo przesadzone, jeśli nie celowo zmyślone, ale mimo to sugerował, by sprawozdawca zbadał tę sprawę w osobnym raporcie. Jednakże sprawozdawca Sato oświadczył, iż nie widzi żadnego pożytku, ani tembardziej konieczności przedstawienia nowego raportu w tej sprawie.

Minister Zaleski oświadczył, że przyjmuje raport i wyraził nadzieję, że lord Cecil, przestudjowawszy całokształt sytuacji, wytworzonej przez nieodpowiedzialne akty czynników terrorystycznych, jako reprezentant Imperjum, które posiada rozsiane rządy po wszystkich kontynentach, łatwiej zresztą niż ktokolwiek inny może zrozumieć, że obowiązek rządu, broniącego interesów mu powierzonych, może czasem być trudny i uciążliwy.

W Dniu Uroczystym.

Dzień 1 lutego, uroczystość Imienin Prezydenta naszego Państwa, stał się od szeregu lat dla całego społeczeństwa Polski świętem prawdziwie radosnem. Bo jest to dla nas nietylko święto oficjalne, w którem — jakby z obowiązku dobrych obywateli — zwracamy się z życzeniami w stronę dostojnej Osoby Zwierzchnika naszej Rzeczypospolitej.

Nazwisko Profesora Ignacego Mościckiego wyrosło oddawna ponad tę należną zresztą i szacowną ze wszech miar oficjalność. nabrało dla społeczeństwa wymowy szczególnej a serdecznej, stało się symbolem wielu spraw doniosłych, wielu przeżyć ważnych i pamiętnych dla Polski całej.

Prezydent Ignacy Mościcki jest chlubą Narodu Polskiego, jako jeden z największych uczonych naszych o światowej sławie. Jest duchowym inspiratorem i wielkim organizatorem jednej z olbrzymich gałęzi naszej wytwórczości na polu przemysłu, jest odnowicielem Chorzowa i twórcą Mościc. Ale nie o te ogromne, europejskie walory idzie nam w tej chwili; nie o ten blask, który pada na Osobę Prezydenta, jako męża nauki, niosącego swe pierwszorzędne zdobycze na pożytek polskiemu życiu... Cenimy je sobie wysoko; ale z Ignacym Mościckim wiąże nas jeszcze silniej to, co w Jego Osobistości jest tylko nasze, tylko polskie (a nauka jest własnością całego świata), co mówi nam o związku naszego Prezydenta z odradzającym się Narodem, z odradzającem się Państwem.

Ignacy Mościcki — to przez długie lata przyjaciel i jeden z najbliższych towarzyszów pracy Józefa Piłsudskiego, uczestnik jego myśli, zamiarów, ideałów. To ten polski Prezydent, za którego rządów dokonywa się w Polsce jedna z największych przemian na kartach naszej historji: zupełne przewartościowanie zasadniczych idei naszego życia narodowo-państwowego, wykuwanie nowej polskiej rzeczywistości i nowego typu Polaka-obywatela. A Prezydent Mościcki jest w tem wiekopomnem dziele współtwórcą i czynnikiem wielkiej wagi.

W pamięci Narodu Polskiego zostanie po wszystkie czasy ten niewątpliwy fakt, że za Prezydentury Ignacego Mościckiego dokonuje się naprawa Konstytucji naszego Państwa, naprawa polskiego parlamentaryzmu i wszystkich dziedzin naszego życia państwowego. Wśród licznych trudów i przeciwności, wśród przeszkód i oporów, stawianych jeszcze przez część własnego społeczeństwa — dzień niemal każdy przynosi krzepiące wieści o raźnym, nieustępliwym postępie tych prac, o nowych ustawach i projektach ustawowych, które — jak dobra wróżba — przychodzą w nasze życie, i zapowiadają mu lepsze, szczęśliwsze Jutro.

Wszakże w tej chwili stoimy w obliczu pierwszej racjonalnej przebudowy naszego ustroju szkolnego, naszego wychowawstwa państwowego — a idą już zapowiedzi dalszych reform, na innych polach, które w niedalekiej przyszłości połączą się — wszystkie — w jedną, potężną, wszechogarniającą przebudowę Państwa. Przygnieceni troskami codzienności, obarczeni doznaniami kryzysu, często nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, w jak ważnej, w jak ciekawej epoce przełomu dane nam jest dzisiaj żyć...

Ale może jeszcze ważniejszem jest to, że wielka reforma naszego życia państwowego i społecznego — sięga już także w głębie samej psychologji dzisiejszych obywateli Polski... Obmyślona rozumem jednego Wielkiego Polaka, Ukochanego Wodza Narodu, narzucona z razu Jego potężną wolą, nie zawisa już dzisiaj ta Reforma nad nami, jak konieczność, jak przymus; wchodzi w sumienia i serca, w głowy i dusze polskie, przetwarza je, zmienia, nawraca, i z nich samych, — jako własność i ukochanie rzesz całych — promieniuje dalej, porywa coraz szersze masy, zatacza coraz rozleglejsze kręgi.

I oto w tem dziele nawracania rzesz, przekonywania ich i usposabiania do dobrego — rola osobista Dzisiejszego Solenizanta Polski była i jest bardzo ważną, bardzo wpływową.

Głęboki wyznawca tej nowej wiary w Państwo Polskie, jego przyszłość i potęgę, — idzie Prezydent Ignacy Mościcki, z Swoim dobrym, pięknym uśmiechem na twarzy, z Swojem sercem pełnem dobroci i miłości, między obywateli Nowej Polski, zbliża się do nich w częstych Swoich odwiedzinach różnych stron Rzeczypospolitej, styka się z nimi na posłuchaniach i w czasie dni odświętnych, — i każe im wierzyć, trwać, pracować, z ufnością w ostateczne Zwycięstwo.

Obok Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy Wolności i Mocy Państwa Polskiego, wielkiego przewodnika i niestrudzonego budowniczego naszych wartości najcenniejszych, — On, Prezydent Ignacy Mościcki, pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej — jest zawsze najbliższy sercom naszym.

Posiada ten autorytet moralny, to przywiązanie sfer najszerszych, które były zawsze najlepszym probierzem stosunku Głowy Państwa do Jego współobywateli.



DOSTOJNY SOLENIZANT
PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
PROF. DR. IGNACY MOŚCICKI

Minister August Zaleski

o uchwałach Rady Ligi Narodów

w sprawie skarg ukraińskich.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł.). Agencja „Iskra“ ogłosiła wywiad swego przedstawiciela w Genewie z bawiącym tam Ministrem Zaleskim, który, uproszony o udzielenie bliższych wyjaśnień w sprawie odrzuconych przez Radę Ligi skarg ukraińskich, oświadczył co następuje:

„Sprawa petycyj mniejszości była tą sprawą, o której należy powiadomić obszernie opinję publiczną, gdyż tym razem Rada Ligi postawiła tutaj kropkę nad i. Pomijam petycję z Górnego Śląska, gdyż była ona natury drobnej. Mieliśmy jednak w obecnej sesji do czynienia z petycją Ukraińców z Małopolski Wschodniej. Obecny raport przedstawiciela Japonji dr. Sato przyjęto, ponieważ uwzględnia on zasadnicze stanowisko, które Rząd polski zajął z całą konsekwencją od chwili, kiedy do Genewy płynąć zaczęły ze znanych nam powszechnie i często inspirowanych źródeł petycje ukraińskie. Sprawozdawca dr. Sato napiętnował surowo karygodną akcję sabotażową.

Raport dr. Sato — wtrącił przedstawiciel „Iskry“ — daje jednak wyraz ubolewaniu, że Rząd polski nie godzi się na odszkodowania „niewinnym elementom“ z pośród ludności ziem płd.-wschod. Województw?

Rada Ligi musiała — jak przypuszczam — właśnie w tej formie wyrazić swe humanitarne dążenia. Jasno zdawała ona sobie sprawę z tego, że inaczej być nie mogło. Zresztą Rada Ligi składa się z reprezentantów rządów, które doskonale zdają sobie sprawę z tego, że gdy dochodziło do tego rodzaju wypadków z bronią w ręku, to muszą być ofiary nietylko wśród winnych, ale i niewinnych. Na to rządy nie mogą nic poradzić, pomimo najszczerszych chęci, to też odpowiedzialność ciąży nie na Rządzie, tylko na tych, którzy te wypadki sprowokowali. Dlatego Rada Ligi zdecydowała się na ubolewanie.

A co będzie dalej p. Ministrze? — zapytał przedstawiciel „Iskry“.

Przy całkowitym szacunku dla działalności Rady Ligi w dziedzinie ochrony praw mniejszości narodowych muszę stwierdzić — oświadczył Minister — że odpowiedzi na to pytanie należy szukać w Warszawie, a nie w Genewie. Należy bowiem pamiętać, że Rada Ligi nie jest organizacją nadpaństwową, lub jakimś trybunałem sprawiedliwości. Jest ona związkiem państw suwerennych. To też mniejszości narodowe zrobiłyby lepiej, by zamiast zwracać się do Genewy, starały się załatwiać swe sprawy bezpośrednio ze swemi rządami. Przekonany jestem, że na tej drodze zyskałyby znacznie więcej.

W szczególności w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce twierdzenie to jest niewątpliwie słuszne.

W danej chwili stanowisko Rządu polskiego określone zostało w ostatnim tygodniu z całą wyrazistością przez oświadczenie Ministra Pierackiego w Komisji budżetowej Sejmu. Sądzę, że będzie ono zrozumiane przez nasze mniejszości ukraińskie“.

O nadanie obywatelstwa Hittlerowi.

Berlin, 31 stycznia. (PAT). W kołach narodowo - socjalistycznych wzmaga się ruch, mający na celu postawienie kandydatury Hittlera na stanowisko prezydenta Rzeszy. „Welt am Montag“ twierdzi, że sprawa nadania obywatelstwa niemieckiego Hittlerowi przez mianowanie go na urząd w Brunświku jest już przesądzona.

Kurs pielęgniarek w Warszawie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otwiera z dniem 1 kwietnia br. przy Klinice chorób dziecięcych Uniwersytetu warszawskiego 3 (trzy) miesięczny kurs uzupełniający dla Pielęgniarek Społecznych, pracujących conajmniej przez 5 lat i aż do chwili obecnej w Stacjach Opieki nad matką i dzieckiem w żłóbkach. Na kurs będzie przyjętych 50 słuchaczek w wieku od 20 do 35 lat, z ukończoną 6-tą klasą szkoły średniej. Po szczegółowe informacje zgłaszać się należy do właściwego Starostwa względnie we Lwowie do Magistratu.

Sytuacja w Szanghaju nadal poważna.

Niema oficjalnego wypowiedzenia wojny.

Nankin, 31 stycznia. (PAT.). Pociągi, pełne wojska chińskiego odchodzą szybkiemi i licznemi transportami w kierunku Szanghaju, witane po drodze przez tysiączne tłumy ludności ze sztandarami, na których widnieją napisy „Stawiajmy opór napastnikom“, „Utrzymajmy Szanghaj za wszelką cenę“. Władze nankińskie przygotowują wszelkie środki do obrony Nankinu. W miejsce wojsk, które odjechały do Szanghaju, przybyły do Nankinu nowe oddziały.

Genewa, 31 stycznia. (PAT.). W czasie sobotniej dyskusji nad konfliktem japońsko-chińskim, nadszedł telegram Agencji Reutera, donoszący, że rząd nankiński zdecydował się wypowiedzieć wojnę Japonji. Podawana z ust do ust wiadomość wzbudziła powszechną sensację. Delegat chiński zakomunikował, że dotychczas nie otrzymał żadnej informacji, tak, że ocenia, iż wiadomość ta może być fałszywa, puszczona jako balon próbny.

Genewa, 31 stycznia. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, delegacja chińska przy Lidze Nar. zaprzecza wiadomościom, że Chiny postanowiły wypowiedzieć wojnę Japonji.

Waszyngton, 31 stycznia. (PAT.). Biuro Reutera donosi, że Stany Zjedn. i W. Brytanja zaprotestowały przeciwko okupowaniu Szanghaju przez Japonję.

Szanghaj, 31 stycznia. (PAT.). Admirał floty japońskiej Shiosawa oświadczył przedstawicielom prasy, że Japończycy zmuszeni zostali do bombardowania miasta z samolotów, przez podstępny ogień nieprzyjacielski z dworca kolejowego. Samoloty leciały na możliwie najmniejszej wysokości, aby mogły lepiej trafiać tylko w te objekty, które były zajęte przez nieprzyjaciela.

Waszyngton, 31 stycznia. (PAT.). Flota Stanów Zjednoczonych na wodach azjatyckich, otrzymała rozkaz udania się pod dowództwem admirała Taylora do Szanghaju.

Nankin, 31 stycznia. (PAT.). Do Nankinu przybyło 30.000 gwardji narodowej, należącej do najlepszych wojsk chińskich.

Szanghaj, 31 stycznia. (PAT.). Władze japońskie ogłosiły sądy doraźne w swej dzielnicy. Siedmiu cywilnych japończyków uzbrojonych w rewolwery i kilku profesorów uniwersytetu, aresztowanych zostało na terenie koncesji międzynarodowej przez marynarzy amerykańskich. Do Szanghaju przybył parowiec angielski, który przywiózł jeden batalion piechoty.

Ochotnicze oddziały chińskie zajęły dziś odcinek odstąpiony wczoraj Japończykom.

Krążownik japoński ostrzeliwał ogniem karabinów maszynowych most, łączący koncesję międzynarodową z dzielnicą Hong.

Szanghaj, 31 stycznia. (PAT.). Dziś rano odbywały się w konsulacie angielskim i amerykańskim rokowania między admirałem japońskim a generałem chińskim. W tym samym czasie nad miastem unosiło się 17 samolotów japońskich. W godzinach przedpołudniowych w pobliżu konsulatu angielskiego wybuchła strzelanina.

Tokio, 31 stycznia. (PAT.). Chińskie oddziały wojskowe w sile 3.000 ludzi pod dowództwem generała Czing-Czao obsadziły dworzec kolejowy w Szang- Czeng, broniony przez wojska japońskie. Po zaciętej walce oddziały chińskie zostały odparte. Chińczycy stracili 400 ludzi w zabitych. Japończycy ponieśli małe straty.

Szanghaj, 31 stycznia. (PAT.). W odległości 100 metrów od konsulatu angielskiego, gdzie odbywały się rokowania pokojowe wybuchły dziś rano ponowne walki. Oddziały wojskowe japońskie otrzymały rozkaz opuszczenia koncesji międzynarodowej. Rozejm trwa nadal.

Tokio, 31 stycznia. (PAT.). Japoński minister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że opinja publiczna japońska przyjmuje z zadowoleniem specjalną komisję wyłonioną przez Ligę Narodów dla przeprowadzenia śledztwa w Szanghaju, jednak Japonja nie może być związana zaleceniami, powziętemi przez taką komisję.

Tokio, 31 stycznia. (PAT.). Projekt utworzenia strefy neutralnej w Szanghaju został przyjęty przez obie walczące strony.

Berlin, 31 stycznia. (PAT.). Według doniesień agencji Wolffa z Szanghaju, pożar w Chapei został już stłumiony. Szkody wyrządzone przez pożar oraz działanie wojenne obliczane są na 1 miljon funtów szterlingów. Japońskie oddziały wojskowe opróżniają zajmowane dotąd dzielnice w koncesji międzynarodowej, wycofując się na północ. Uzbrojeni japońscy kolarze zatrzymują przechodniów, przyczem dochodzi do utarczek. Żołnierze amerykańscy aresztowali 2 kolarzy japońskich.

Wielkie wrażenie w Londynie.

Londyn, 31 stycznia. (PAT.). Wiadomość o postanowieniu jakoby przez rząd nankiński deklaracji wojny wobec Japonji, wywołała w Londynie olbrzymie wrażenie. W kołach rządowych nie ukrywają troski o dalszy rozwój wypadków w Chinach, aczkolwiek Foreign Office nie otrzymało dotychczas potwierdzenia podanej przez agencję Reutera wiadomości.

Według informacyj, nadeszłych tu popołudniu, podana przez Reutera wiadomość okazała się nieco wyprzedzająca wypadki, albowiem rząd nankiński nie zdecydował wypowiedzenia wojny, lecz tylko wydział wykonawczy partji Kuomintangu, reprezentującej partję rządową, zadecydował ogłosić coś w rodzaju wojny świętej przeciwko inwazji japońskiej. Akcja militarna, jaką rząd nankiński podejmuje w wykonaniu tej uchwały Kuomintangu, może jednak doprowadzić do formalnego wypowiedzenia wojny. W każdym razie w kołach politycznych są przekonani, że chaos, panujący w Chinach, doszedł obecnie do swego punktu kulminacyjnego i wymaga bardzo szybkich i stanowczych decyzyj międzynarodowych. Otwarcie konferencji rozbrojeniowej w tych warunkach uważane jest za bardzo niefortunne i w związku z tem w Londynie mówią o możliwości odroczenia konferencji po dokonaniu we wtorek otwarcia, na 4—5 dni aż do wyjaśnienia się sytuacji w Szanghaju.

Londyn, 31 stycznia. (PAT.). Pod wpływem ostatnich wypadków w Szanghaju odbyła się narada pod przewodnictwem Mac Donalda z udziałem Simona, Chamberlaina i zastępcy szefa sztabu głównego. Rząd brytyjski stoi na stanowisku, że dla przywrócenia spokoju i równowagi w układzie stosunków w Szanghaju, należy utworzyć strefę neutralną, któraby została obsadzona przez oddziały wojskowe brytyjskie i amerykańskie. W sprawie tych propozycyj rząd angielski zwróci się do rządu waszyngtońskiego.

Siły brytyjskie w Szanghaju wzmocnione będą przez jeden batalion piechoty, jedną baterję artylerji i dwa krążowniki.

Koła polityczne angielskie wyrażają opinję, że inicjatywa rządu brytyjskiego położy kres walkom w Szanghaju i nie dopuści do wybuchu wojny formalnej.

Według doniesień z Tokio japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa oświadczył ambasadorowi Francji, że sytuacja w Szanghaju jest dla wojsk japońskich bardzo groźna i domagał się współpracy mocarstw w opanowaniu sytuacji. Siły wojskowe chińskie mają liczyć w Szanghaju 30 tysięcy żołnierzy.

W Paryżu.

Paryż, 31 stycznia. (PAT.). Ostatnie wypadki w Szanghaju są żywo komentowane przez całą prasę paryską. Naogół przeważa zdanie, że wypadki te jakkolwiek mają bardzo poważny charakter, nie dają jednak powodu do przeceniania ich. W sprawie wysuwanych projektów interwencji wspólnej mocarstw na terenie Szanghaju, prasa ustosunkowuje się krytycznie i zaleca daleko idącą ostrożność, gdyż interwencja mocarstw mogłaby doprowadzić do większego jeszcze zaostrzenia konfliktu japońsko-chińskiego i wywołać większe komplikacje niż decyzja Ligi Narodów.

Paryż, 31 stycznia. (PAT.). Koła oficjalne energicznie zaprzeczają wiadomościom o istnieniu tajnego układu francusko-japońskiego, według którego Francja za zajęcie na Dalekim Wschodzie stanowiska sprzyjającego interesom Japonji miałaby uzyskać poparcie swych tez na konferencji rozbrojeniowej.

Przed otwarciem Konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 31 stycznia. (PAT.). W dniu wczorajszym i dzisiejszym przybyli do Genewy delegaci na konferencję rozbrojeniową. Ogólna liczba delegatów i rzeczoznawców wynosi 1.200 osób. Na konferencję przybyło 400 dziennikarzy.

Genewa, 31 stycznia. (PAT.). Obrady konferencji rozbrojeniowej rozpoczną się we wtorek o godzinie 15.30 przemówieniem Hendersona. Oprócz państw należących do Ligi Narodów, w obradach wezmą udział delegaci Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn., Rosji, Turcji i Brazylji. Obrady konferencji rozbrojeniowej potrwają kilka miesięcy.

Genewa, 31 stycznia. (PAT.). W kuluarach Ligi lansowana jest pogłoska o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej do chwili zakończenia rozpatrywanego przez Radę Ligi konfliktu chińsko-japońskiego, tak, by nie dyskutowano równocześnie o rozbrojeniu i o wojnie. Koła dobrze poinformowane zaprzeczają tej pogłosce.

Ścisłe rozgraniczenie kompetencyj Ministerstw.

W komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów odbywają się obecnie konferencje w sprawie ścisłego ustalenia i rozgraniczenia kompetencyj poszczególnych Ministerstw.

Wobec niejasności i sprzeczności w obowiązujących obecnie ustawach i przepisach, nasuwają się częstokroć poważne objekcje do jakiego resortu zaliczyć należy szereg spraw, interesujących kilka Ministerstw.

Celem konferencji jest opracowanie wniosków dla prawnego uregulowania tej kwestji.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

PARYŻ. **Szpiegostwo komunistyczne.** W Metzu władzom policyjnym udało się wpaść na ślad komunistycznej organizacji szpiegowskiej, mianowicie jeden z oficerów 1 pułku lotniczego zdołał przyłapać swego ordynansa Daniela Michel, syna kolejarza, na wypełnianiu długiego kwestjonarjusza, dotyczącego między innemi stosunków, łączących żołnierzy i oficerów, ducha, jaki panuje wśród żołnierzy francuskich, następnie dokładnych danych co do rodzaju broni, a specjalnie co do sprzętu lotniczego 1 pułku lotniczego. Przyłapany na gorącym uczynku, ordynans przyznał się do winy i oświadczył, że należy do organizacji młodzieży komunistycznej. Zeznał, że polecono mu doręczyć wypełniony kwestjonarjusz kierownikowi organizacji komunistycznej na wschodnią Francję, Renè Engelowi. Ordynansa Michela i Engela bezwłoczne aresztowano. Dochodzenia w toku. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

BERLIN. **Wobec zmniejszenia się liczby urodzin** w Niemczech zauważono zmniejszenie się frekwencji w szkołach powszechnych. Magistrat m. Berlina postanowił wobec tego przystąpić do zredukowania całego szeregu urządzeń szkolnych.

SZTOKHOLM. **Uczony polski członkiem Akademji.** Szwedzka Akademja nauki i literatury wybrała członkiem Akademji prof. Władysława Konopczyńskiego z Krakowa. — Władysław Konopczyński urodził się w r. 1881; od roku 1917 jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Konopczyński jest jednym z najwybitniejszych znawców dziejów nowożytnych dawnej Rzeczypospolitej. Z pośród prac jego zasługują przedewszystkiem na wyszczególnienie: „Polska w dobie wojny siedmioletniej“, „Liberum Veto“, „Polska a Szwecja“, „Konfederacja Barska“ itd.

List z Brzozowa.

Obchód ku czci Bohaterów z r. 1863.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

Z inicjatywy Samorządu Szkolnego uczniów Gimnazjum Państwowego w Brzozowie urządziła młódzież szkolna gimnazjalna w dniu 24 stycznia 1932 obchód ku czci Niezapomnianych z tragedji roku 1863.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. prof. Gotfryda o godzinie 8-ej rano. Po Mszy św. odbył się poranek, na który złożyły się punkty: 1) Intermezzo (orkiestra gimnazjalna); 2) Przemówienie ucznia kl. VII Borkowskiego; 3) Wiązanka pieśni narodowych, wykonana przez gimnazjalną orkiestrę smyczkową; 4) Recytacja i deklamacja młodszych (Ważanka z klasy I, Obłój, uczeń klasy III, Wójcikówna z kl. IV); 5) „Pieśń żołnierska z 63 r. „Dumka wygnańca“ w wykonaniu chóru męskiego; 6) „Dumka cygana“ i „Serenada włoska“ odśpiewana przez uczenicę klasy VII Widotównę (sopran) przy akompanjamencie fortepianu (uczenica kl. V Związkówna); 7) „Marsz“ orkiestra smyczkowa; 8) „Rota“ Konopnickiej — unisono.

Zauważyć się godzi, że młodzież z całym zapałem przygotowywała uroczystość, nie przerywając i nie zaniedbując swych obowiązków szkolnych.

Podnieść wypadnie szczególnie gorliwość uczniów najwyższej klasy, którzy, mimo, że stoją w przededniu końcowego egzaminu, znaleźli czas, by przygotować uroczystość.

Uroczystość, która zgromadziła grono nauczycielskie i wszystką młodzież gimnazjalną wryła się głęboko zwłaszcza w serca najmłodszych, co lubią słuchać „pieśni i opowieści“ z minionych dni, aby tem więcej prężyć siły ku naśladowaniu piękna, tkwiącego we wszystkich usiłowaniach nigdy Niezapomnianych Bohaterów; z ich krwi posiewu powyrastali przecież ci, którzy pracowali na wolność dzisiejszą. — Szeregi ich jeszcze się nie kończą..., bo wolność w granitowy fundament wkuć trzeba...

M.

Dymisja prezydenta austr. Banku Narodowego.

Wiedeń, 31 stycznia. (PAT.). „Extrablatt“ donosi, że prezydent Austrjackiego Banku Narodowego podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Koła poinformowane twierdzą, że doniesienia „Extrablattu“ polegają na prawdzie.

KRONIKA

LUTY
1
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Ignacego
Gr.-kat. Makarja

Wschód słońca g 7 m 19
Zachód „ g 16 m 21
Długość dnia g 09 m 02

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 2 lutego o godz. 4 popoł. „Królowa Przedmieścia" (wznowienie).

Wtorek, 2 lutego o godz. 8 wiecz. 1) „Czarna dama z sonetów". 2) „Wilki w nocy".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 2 lutego o godz. 4 popoł. „Roxy".

Wtorek, 2 lutego, o godzinie 8 wiecz.: „Roxy".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 2 lutego, o godzinie 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski", opera Rossiniego.

Teatr Wielki. Dziś, w poniedziałek, dnia 1 lutego br. „Wilki w nocy" T. Rittnera, poprzedzone „Czarną damą z sonetów" B. Shaw'a. Na scenie Teatru Wielkiego T. Rittner cieszy się zasłużoną sympatją widzów tak ze względu na prawdziwe walory sztuki, jak i doskonałą grę pp. Dziewońskiej, Malanowicz, Siemaszkowej, Kondradta, Krzemieńskiego i Stępowskiego.

Wznowienie „Królowej Przemieścia". Znakomita i ciesząca się tak wielką popularnością „Królowa Przedmieścia" Krumlowskiego, wznowioną zostanie w najbliższych dniach w nowej, warszawskiej inscenizacji na scenie Teatru Wielkiego. Niebywałe zainteresowanie, jakiem się dotychczas „Królowa Przedmieścia" cieszyła we Lwowie, daje rękojmię, iż także wtorkowe popołudniowe przedstawienie tego wodewilu zostanie chętnie przyjęte przez lwowską publiczność. Poszczególne role pozostają w rękach dotychczasowych wykonawców, z wyjątkiem roli feldwebla, którą powierzono p. Woszczerowiczowi.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w poniedziałek, 1 lutego br. w Teatrze Rozmaitości ukaże się raz jeszcze najpiękniejsza komedja amerykańska „Roxy" w obsadzie: Barwińska, Bohdańska, Faleńska, Kipeniówna, Chodecki, Machalski i Połoński.

Samobójstwo robotnika na dworcu kolej.

Koła pociągu odcięły desperatowi głowę.

Wczoraj w nocy zobaczono na torze dworca towarowego zwłoki mężczyzny z głową odciętą przez koła lokomotywy. Jak stwierdziła policja, samobójcą jest 23-letni robotnik ze Sosnowca, niejaki Chatys Edward. W kieszeniach ubrania znaleziono 5 listów, adresowanych do: matki, policji, narzeczonej i przyjaciół. W liście do matki denat wyjaśnił powód samobójstwa, którym jest rezygnacja ze życia, nie przedstawiająca dlań żadnej wartości, „bo na świecie niema nic do robienia".

Zwłoki usunięto z szyn i oddano do Instytutu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia w toku.

Dramat małżeński na Lewandówce.

Żona siekierą usiłowała zabić śpiącego męża.

Wczoraj po północy zaalarmowano posterunek policji na Lewandówce wiadomością o wstrząsającym dramacie, jaki miał odegrać się w mieszkaniu kolejarza Jana Witowskiego przy ul Słowackiego 105.

W rodzinie Witowskich oddawna panowały niesnaski. Żona Witowskiego, Barbara, podejrzywała swego 33-letniego męża o zdradę. Sprzeczkom nie było końca, przyczem nie zawsze kończyły się one na słowach.

W dniu wczorajszym, gdy Witowski, po służbie, położył się spać, żona chwyciła siekierę i uderzyła nią kilkakrotnie po głowie śpiącego, zadając mu ciężkie rany. Krzyk mordowanego obudził jego matkę, 65-letnią staruszkę, która rzuciła się na wyrodną synowę i odebrała jej siekierę. Witowska schwyciła wówczas brzytwę i usiłowała popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie gardła, ale i to udaremniła dzielna staruszka, odbierając jej brzytwę.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężko rannego Witowskiego i odwiozło go w groźnym stanie do szpitala, zaś niedoszłą morderczynię, po założeniu opatrunku, pozostawiło opiece domowej. Chorej pilnuje specjalny posterunkowy.

Towarzysz Waszkiewicza

sam oddaje się w ręce sprawiedliwości.

Do dyspozycji sędziego śledczego Kulczyckiego, prowadzącego śledztwo w sprawie bandy Waszkiewicza, zgłosił się dobrowolnie Abram Guta, przyjaciel i towarzysz zabitego bandyty. Guta oświadczył, że słysząc o poszukiwaniach robionych za nim przez policję, sam oddaje się w ręce sprawiedliwości. Gutę osadzono w areszcie śledczym.

Nowa fala włamań złodziejskich.

W ciągu ostatniej nocy znowu popełniono we Lwowie kilka większych włamań mieszkaniowych i sklepowych. Na czele tej smutnej kroniki stoi niewątpliwie szkoda, jaką złodzieje wyrządzili w sklepie Salomona Ulricha (ul. Gródecka 57), skąd skradli 20 ubrań męskich, 15 raglanów, 2 kurtki z kołnierzem futrzanym, 1 spód pod futro męskie, 2 zegarki niklowe i 15 zł. gotówką. Pozatem z mieszkania Brantowej Marji (ul. Abrahamowiczów 6) nieznany sprawca skradł 1 futro męskie podbite piżmakami z kołnierzem krymskim, oraz zastawę srebrną stołową. — Ackerman Markus (ul. Reja 8) zawiadomił policję, że nieznany sprawca włamał się do mieszkania brata jego Maksa (Gliniańska 11), co jednak skradziono i jaka powstała szkoda, nie mógł się zorjentować z powodu nieobecności brata, który przebywa w Kielcach. — Parnes Leon (Kr. Jadwigi 35) z przerażeniem spostrzegł, że z mieszkania złodzieje w czasie jego nieobecności zabrali biżutrję, srebrne nakrycie stołowe i bieliznę. — Bez garderoby wartości 600 zł. pozostała Woidowa Wiktorja (ul. Barska 3), a bez biżuterji wartości 7.200 zł. Bronisława Wrześniowska (Franciszkańska 14), którą okradziono między 4—8 wieczorem. — Na Zniesieniu włamano się do magazynu firmy Kronik i Syn i skradziono 300 litrów spirytusu wartości 4.000 zł. — Przy ul. Gródeckiej poniosła duże szkody Karolina Chodzik, właścicielka sklepu tytoniowego.

Jakby na ironję schwytano tylko jednego. Jest nim Mieczysław Wiśniowski (Kętrzyńskiego 47) przytrzymany... za kradzież ciastek p. Pelagji Steczków (Sapiehy 67).

Kruki trzeba łapać — nie wróble.

Raut Prasy.

Skromny tegoroczny Raut Prasy zgromadził w salach Kasyna i Koła Lit. Art. cały szereg osób z towarzyskich sfer naszego miasta. Z wybitniejszych osobistości, które tradycyjnie już pojawiają się na dobroczynnych imprezach dziennikarzy, przybyli na Raut m. in.: p. Wojewoda dr. Rożniecki z małżonką, b. Wojew. Gołuchowski, prez. Woycicki, prez. dr. Polak, prez. Moszoro, wiceprez. Chajes, wiceprez. Kubala, liczne grono radnych z prezesem Litwinowiczem, konsul francuski Chasland, rumuński Gallin, czechosłowacki Jirasek. Prasę reprezentowali red. Laskownicki, dyr. Baranowski, dr. Szarota, Szenderowicz, Peleńska i w. in. Silnie również reprezentowany był korpus oficerski.

W części artystycznej rautu pięknie sprezentował swe piosenki Chór techniczki Esben. Z brawurą i zacięciem odtańczyła panna Zofja Kohlbergerówna z p. Stanisławem Mikułą tango meksykańskie, a rumba znalazła doskonałych wykonawców w p. Markowskiej i p. Nowakowskim. Panny Lila i Danuta Wróblewskie w kostjumach Pierotki i Pierota, osiągnęły sukces odtańczeniem Bostona. Ukoronowaniem programu był Walc wirowy, odtańczony przez Zofję Batycką, z p. Urbanem.

Tańce przeciągnęły się do białego rana, a miła atmosfera rautu pozostawiła u uczestników serdeczne wspomnienie.

Rozstrzygnięcie konkursu.

Dnia 25 stycznia w Instytucie Propagandy Sztuki rozstrzygnięto konkurs graficzny o temacie sportowym. Jury w składzie pp.: St. Ostoji Chrostowskiego, E. Czerwińskiego, płk. K. Glabisza, prof. W. Jastrzębskiego i Radcy W. Woydyny przyznało pięć równorzędnych nagród po 500 zł. pp.: Edmundowi Bartłomiejczykowi, Janinie Konarskiej, Leonji Nadelmanównie, Konradowi Srzednickiemu i Wandzie Telakowskiej.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani"...
CHIMERA: „Rango" i dodatek dźwiękowy.
KOPERNIK: „24 godziny".
LEW: „Miłosne przygody księżniczki z Rio Grande".
MARYSIEŃKA: „24 godziny".
OAZA: „X 27".
PALACE: 4-ch z Legji.
PAN: „Szary dom".
PASAŻ: Krwawy napad na fermę oraz Zdobywca serc.
PROMIEŃ: „Księżniczka jazzbandu".
SŁOŃCE: „Manolescu" i „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
STYLOWY: „Znajoma z wagonu sypialnego" z Marleną Dietrich.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 3, 4, 6, 8, 10, 13, 15, 17, 18, 20, 22, 24, 25, 27, 29 i 27 w nocy m lutego odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnemi, do których zarządzeń winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Kasyno i Koło Lit.-Art. i Koło bridge'owe urządza we własnych salach w dniu 2 lutego br. o godzinie 21-szej Wielki Bridge Dancing przy jazzbandzie orkiestry p. Kordika. Onegdaj odbyło się posiedzenie Pań pod kierownictwem p. inż. Welczerowej, na którem uchwalono urządzić bufet we własnym zarządzie. Na przewodniczącą bufetu wybrano p. redaktorową Ciesielską, zaś kiosk z winem powierzono Paniom. Prof. Nadolskiej, Prof. Weiglowej, Dyr. Gronziewiczowej, Dr. Słomnickiej i Dr. Chorążakowej. Drugi kiosk z czarną kawą i kruszonami objęły Panie: Prof. Bocheńska, Prof. Minkiewiczowa, Dr. Świtalska i Dr. Puchalska. **Dochód z imprezy przeznaczono dla dzieci bezrobotnych.** Cel wieczoru i znakomita zabawa zachęci niezawodnie szerokie koła towarzystwa do wzięcia udziału. Karty uczestnictwa uprawniają do kupna biletu, prócz tego jednorazowe zaproszenia wydaje Sekretarjat Kasyna.

Wieczór słowiański: „Bułgarja" obejmujący bogaty program muzyczno-wokalny w wykonaniu wybitnych sił artystycznych, odbędzie się staraniem bułgarskiego Stowarzyszenia Esperantystów w Sofji i sekcji lit.-artyst. „Esperanto" we Lwowie w środę, 3-go lutego o godz. 7.45 wieczorem w wielkiej sali Instytutu Technolog. (ul. Bourlarda 5). Część koncertową składającą się z najcenniejszych utworów muzyki i poezji bułgarskiej, poprzedzą przemówienia: dra Henryka Batowskiego p. t. „Bułgarzy i Polacy" i Henryka Schnuetzera p. t. „O ludowej pieśni bułgarskiej". Protektorat objął p. minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie, Wladimir Robew.

Wielka Reduta dziennikarstwa lwowskiego urządzana przez Syndykat Dziennikarzy Polskich we Lwowie wespół z Towarzystwem Dziennikarzy Polskich we Lwowie w najbliższą niedzielę, dnia 7 bm. w salach Hotelu Krakowskiego zbierze całe towarzystwo Lwowa. Reduta, która odbędzie się ze względu na kryzys gospodarczy pod hasłem „Jak kto chce" i „w czem kto może" obfitować będzie w moc ciekawych pomysłów, których ukoronowaniem będzie wielki plebiscyt uczestników reduty na najdowcipniejszy kostjum. Współudział najwybitniejszych artystek i artystów lwowskich oraz gwiazd ekranu pp. Zofji Batyckiej, Marji Bogdo i Adama Brodzisza podniesie nastrój i atrakcyjność reduty dziennikarskiej.

Nagle zachorowali: Ciociak Rozalja z Młynów (pow. Jaworów) w poczekalni III kl. Dworca Głównego; Kiryło Karp (Źródlana 33) w bramie przy ul. Kazimierzowskiej 5. W obu wypadkach interwenjowało Pogotowie, przewożąc nieszczęśliwych do szpitala.

Znowu zginęła kobieta. Paweł Mylanyj zawiadomił policję, że córka jego dotychczas nie powróciła do domu. W sprawie tej rozpoczęto energiczne śledztwo.

KRAJOWA

STRYJ. **Ostatnio uruchomiono w Stryju stację ratunkową** i pogotowie dla nagłych wypadków. Instytucja ta pozostaje pod kierownictwem dr. Lasoty, naczelnego lekarza miejskiego. — Onegdaj otwarte zostały w Stryju kursy pielęgniarskie Czerwonego Krzyża, pod protektoratem starosty powiatowego Harmaty. Kursy prowadzone są wedle wskazówek centrali Czerwonego Krzyża w Warszawie.

PRZEMYŚL. **Nowe zakłady wodociągowe.** Odbyło się uroczyste otwarcie i oddanie do użytku publicznego nowych zakładów wodociągowych na Zasaniu. Po nabożeństwie w kościele Salezjanów na Zasaniu, ks. proboszcz Świerz dokonał poświęcenia jednej ze studzien, poczem dłuższe przemówienie wygłosił burmistrz miasta p. Krogulecki. W uroczystości wzięli udział starosta, dowódca 38 p. p. pułk. Majkowski, cała Rada miejska oraz przedstawiciele instytucyj społecznych.

PRZEMYŚL. **Skazanie oszustów.** W tut. Sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko 2 młodocianym oszustom wiejskim, Pawłowi Szewczykowi i Piotrowi Bachurzowi z Cieplic. Oskarżeni są oni o to, że przy pomocy podrobionego upoważnienia wójta Cieplic podjęli w urzędzie pocztowym w Sieniawie, pow. Jarosław, przekaz pieniężny na 862 zł. oraz szereg listów amerykańskich, zawierających dolary. Po przeprowadzonej rozprawie, Sąd skazał Szewczyka na 6 miesięcy, zas Bachurza na 4 miesiące więzienia, przyczem przy zastosowaniu okoliczności łagodzących zawiesił wykonanie kary na 3 lata. Rozprawie przewodniczył s. Krzewieński, bronił adw. A. Frim.

PRZEMYŚL. **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik leśny Władysław Jedliński, lat 27, zatrudniony przy ścinaniu drzew w lasach w Naubrzeziu, pow. tarnobrzeskiego, został w czasie ładowania drzewa na wóz przygnieciony kłodą drzewa tak nieszczęśliwie, że doznał pogruchotania obu nóg. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala w Tarnobrzegu, gdzie dogorywa.

JAROSŁAW: **Akademja ku czci Biskupa Bandurskiego.** Z inicjatywy Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet odbyła się w Jarosławiu, w sali kasyna garnizonowego uroczysta akademja ku czci ks. Biskupa Bandurskiego z okazji 25-lecia sakry biskupiej. Na akademję przybyli przedstawiciele całego społeczeństwa Jarosławia. Władze reprezentowali starosta p. Wąs, gen. Wieczorkiewicz, ks. prałat Męski, burmistrz miasta inż. Sierankiewicz i in.

RZESZÓW. **Odbyło się tu otwarcie Wystawy Ruchomej** Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Po przemówieniu kierownika Wystawy, p. Wasia, przemawiał starosta rzeszowski dr. Friedrich, który dokonał otwarcia Wystawy przez przecięcie symbolicznej wstęgi. Imieniem miasta Rzeszowa przemówił w zastępstwie burmistrza p. Fic. W Wystawie bierze udział 200 firm. Pokaz potrwa do 7 lutego br. Komitet zorganizował z okazji Wystawy zjazd nauczycielstwa całego powiatu, oraz zjazd wójtów i sekretarzy gminnych powiatu rzeszowskiego.

STANISŁAWÓW. **Do grecko-katolickiej cerkwi** w Szurakach, pow. Bohorodczany, włamali się w nocy przez okno nieznani sprawcy i po rozbiciu dwóch kłódek przy kufrze, skradli 285 złotych.

Konserwatorjum muzyczne w Brukseli.

Królewskie Konserwatorjum Muzyczne w Brukseli będzie święcić w dniu 13 lutego setną rocznicę swego założenia. Jest ono późniejsze niż Konserwatorium paryskie, założone w r. 1795, jednakże tworzy tylko ciąg dalszy Szkoły muzycznej, stworzonej już przez Wilhelma I de Nassau. Do udziału w uroczystym obchodzie zaproszone będą ważniejsze instytuty muzyczne zagraniczne.

Wiadomości sportowe.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

PROGRAM OTWARCIA ZAWODÓW.

Lake Placid, 1 lutego. (PAT). Oficjalny program pierwszego dnia zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid przedstawia się następująco:

4-go lutego:

godzina 10-ta uroczyste otwarcie igrzysk.

godzina 10.30 wyścig łyżwiarski na 500 metrów.

godzina 11-ta mecz hokejowy Polska-Niemcy.

godzina 14.15 bieg łyżwiarski na 5.000 metrów.

godzina 14.25 mecz hokejowy Stany Zjednoczone - Kanada.

godzina 14.45 pokazowa gra curlingów.

godzina 20.15 pokazowa gra curlingów.

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA?

Nowy Jork, 31 stycznia. (PAT). Komitet Olimpijski organizujący zimowe igrzyska olimpijskie w Lake Placid ma poważne kłopoty z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, jakie panują w mieście olimpijskiem. Zaledwie trzy dni dzieli nas od rozpoczęcia zawodów, a w Lake Placid panuje temperatura dość wysoka. Śniegu niema zupełnie.

Wśród 300 zawodników reprezentujących 17 państw panuje konsternacja. Wielki tor lodowy, na którym mają się odbyć zawody w jeździe szybkiej stoi pod wodą. Ogólnie panuje wątpliwość, czy Igrzyska rozpoczną się w terminie wyznaczonym, chyba, że zmienią się warunki atmosferyczne.

TRZECIA PORAŻKA POLSKICH HOKEISTÓW W AMERYCE.

Nowy Jork, 31 stycznia. (PAT). W sobotę polska drużyna hokejowa rozegrała czwarty swój z kolei przedolimpijski mecz na ziemi Stanów Zjednoczonych. Ten czwarty mecz rozegrany został w Baltimore z miejscowym klubem Baltimore Walbrook. Mecz zakończył się nieznaczną porażką naszych hokeistów w stosunku 3:4. Wynik ten świadczy, że drużyna nasza znajduje się w dobrej formie i jest dotychczas przeciwnikiem równorzędnym dla zespołów amerykańskich. — Mecze przedolimpijskie będą dobrym treningiem dla naszej drużyny, pozwolą im oswoić się z amerykańskim przeciwnikiem i poznać jego metody gry.

GŁOSY PRASY POLSKIEJ W AMERYCE.

Nowy Jork, 1 lutego. (PAT). Wychodzący w N. Jorku „Nowy Świat" zamieszcza obszerne artykuły o przyjeździe naszych hokeistów do Ameryki. Z jednego z tych artykułów podajemy następujący ustęp: „przyjazd drużyny hokejowej do Lake Placid na olimpjadę ma ogromne znaczenie propagandowe. Równa to się przyjazdowi polskich kawalerzystów na zawody międzynarodowe. Znowu w Madison Square Garden tłumy Polaków zobaczą reprezentantów Polski w walce sportowej. W Madison Square Garden zdobywali sobie należne miejsca pięściarze polscy jak Ran, zapaśnicy Pinecki i in. kawalerzyści, a teraz hokeiści głoszą światu sportowemu, że tężyzna, młodość i wychowanie fizyczne w Polsce w niczem nie ustępuje innym narodom".

WYPADEK MISTRZA NIEMIEC.

Nowy Jork, 1 lutego. (PAT). Z Lake Placid donoszą, że podczas treningu wykoleił się na torze bobsleyowym mistrz świata, Niemiec Zahn, ze swoim bobsleyem. Zahn uległ powiklanemu złamaniu ręki. Dwaj inni Niemcy doznali ciężkich obrażeń.

Przed kilku dniami uległ wypadkowi podczas treningu Japończyk Adahi, na szczęście bez poważniejszych skutków.

GOŚCINA MAKKABI WE LWOWIE.

W sobotę i niedzielę gościła we Lwowie drużyna hokejowa krakowskiej Makkabi, która rozegrała dwa spotkania, remisując z Lechią 0:0 i przegrywając z Pogonią 1:5 (1:2, 0:0, 0:3). Gra Krakowian w polu naogół dobra, pod bramką zawodzi z powodu niedyspozycji **strzałowej.**

MISTRZOSTWO KL. B.

Wczoraj odbyły się w dalszym ciągu rozgrywki o mistrzostwo kl. B. Okręgu lwowskiego, przyczem Hasmonea wyjechała na dwa spotkania do Przemyśla. Lwowianie wygrali z Czuwajem 1:0, natomiast przegrali 0:3 z Polonją. We Lwowie A. Z. S. — pokonał **Pogon** II w stosunku 5:1 (1:1, 1:0, 3:0).

TURNIEJ W ZAKOPANEM.

Wyniki pierwszego dnia turnieju międzynarodowego w hokeju na lodzie w Zakopanem były następujące: Brünner E. V.—Cracovia 3:2, Troppauer E. V.—Sokół 4:0.

HOKEJ W WARSZAWIE I ŁODZI.

Warszawa. Legja—Marymont 15:1. Bramki dla Legji zdobyli: Szenajch 11, Lalewicz dwie, Zajączkowski i Wasilewski. Makkabi—ŻASS. 1:0.

Łódź. K. S.—Makkabi 7:3. Mistrz. kl. A.

ZWYCIĘSTWO HASMONEI W ŁODZI.

Łódź. W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi ping-pingowa drużyna lwowskiej Hasmonei, odnosząc same zwycięstwa. Zespół lwowski pokonał Bar-Kochbę 5:0, Jutrzenkę 5:0, Makakbi 4:1 i reprezentację Łodzi 3:2.

ZAWODY LEKKOATL. W POZNANIU.

Poznań. Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne w krytej hali odbyły się w dniu wczorajszym w Poznaniu. Ciekawsze wyniki przedstawiają się następująco: Skok w dal Nowak 6.57, rzut kulą Heljasz 14.08, skok o tyczce Adamczak 3.53.

WALNE ZGROMADZENIA PIŁKARZY.

Warszawa. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Warsz. Okr. Związ. Piłki Nożnej. Prezesem został wybrany ponownie p. Rusecki. Z ciekawszych uchwał należy zanotować stworzenie kl. D.

Katowice. Walne Zgromadzenie Śl. Okr. Związku Piłki Nożnej, odbyte w dniu wczoraiszym w Katowicach, miało przebieg bardzo burzliwy. Z ramienia P. Z. P. N. na zebraniu był obecny mjr. Jacheć. Podokręg bielski postanowił się oderwać i stworzyć odrębny okręg.

AKADEM. NARCIARSKIE MISTRZ. W WIŚLE.

W dniach 1 i 2 lutego odbędą się w Wiśle II-gie ogólno-akademickie narciarskie mistrzostwa Polski. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: Biego 18 km. dla panów, 8 km. dla pań i 3 km. dla młodzieży, bieg zjazdowy oraz konkurs skoków otwarty i do konkurencji.

„Drugie imię miłości",
St. Miłaszewskiego w Teatrze Rozmaitości.
Najbliższa premjera teatralna.

Teatr Rozmaitości przygotowuje obecnie niezmiernie interesującą komedję Stanisława Miłaszewskiego, która od dwóch miesięcy nie schodzi z afisza w warszawskim Teatrze Nowym, czego przyczynę upatrywać należy w tem, iż tym razem przemówił ze sceny naprawdę szczery poeta i doskonały pisarz dramatyczny. Stanisław Miłaszewski należy bowiem niewątpliwie do najciekawszych przedstawicieli współczesnej literatury i jemu to przypadł honor prostowania ścieżek przed pojawieniem się nowej poezji. Pierwszym choć niedostrzeżonym przez ogół społeczeństwa manifestem owego nowego ducha w poezji był tomik Miłaszewskiego p. t. „Gest wewnętrzny", którego pojawienie się stanowi pewnego rodzaju epokę. Poraz pierwszy wchodzi tu przez twórczość Miłaszewskiego do literatury polskiej genjalna inspiracja Rimbauda, będąca wszak źródłem wszelkich nachnień całej współczesnej poezji.

W czasie wojny świetny poeta „Gestu zewnętrznego" zamilkł, a dopiero w niepodległej już Polsce zabłysnął świetnym przekładem „Don Juana" Zorilli, stojącym na poziomie najwspanialszych przekładów naszej literatury. Praca nad Zorillą obudziła w Miłaszewskim zainteresowania dramatem, a zainteresowania te doszły do głosu w pierwszym oryginalnym jego utworze dramatycznym p. t. „Farys" napisanym z niezwykłem zrozumieniem momentów komedjowych i świetnem ich wyczuciem. Po „Farysie" autor sam zrozumiał, iż komedja stanowi może dlań najwdzięczniejsze pole działania, i w tym kierunku poszedł dalej. Bardzo wartościowa przeróbka sceniczna „Don Kiszota" oraz komedja „Bal w obłokach", stanowią następny etap w rozwoju Miłaszewskiego. Jeśli jednak tamte utwory stały pod znakiem poetyckiego djalogu i haute comedia, to najnowszy utwór jego „Drugie imię miłości", mający niebawem ukazać się w Teatrze Rozmaitości, pisany jest prozą i przesiąknięty rytmem współczesności. Niezmiernie interesująca fabuła i ciekawie ujęty konflikt komedjowy w utworze tym, posługującym się świetnym wprost djalogiem, zapewniły właśnie sztuce tej tak niebywałe powodzenie na scenie warszawskiej.

Na scenie lwowskiej role główne grać będą: pp. Miedzińska, Martini, Chodecki, Damięcki i Przystawski, pod reżyserskiem kierownictwem p. Janusza Strachockiego. Premjera przewidziana jest w dniu 5 lutego br.

Gęstość zaludnienia Polski
a innych krajów.

Biuro Powszechnych Spisów przeprowadziło obliczenie gęstości zaludnienia ziem Polskich na podstawie wyników drugiego powszechnego spisu ludności.

W całej Polsce na 1 km. kw. powierzchni przypada obecnie 82,2 mieszkańca. gdy w roku 1921 liczba ta wynosiła zaledwie 69,2. Tak wielki wzrost gęstości zaludnienia pozostaje w bezpośrednim związku z ogromnym jak wiadomo przyrostem w ubiegłym dziesięcioleciu.

W innych krajach ilość mieszkańców na 1 km. kw. powierzchni przedstawia się następująco: Belgja 261, Holandja 226, Anglja 186, Japonja 163, Niemcy 138, Włochy 134, Czechosłowacja 105, Polska 82,2, Francja 75, Rumunja 60, Hiszpanja 45, Litwa 41, Turcja 18, St. Zjedn. A. P. 16, Szwecja 14, Z. S. S. R. 7.

Jak widać więc z tego poprzedzają Polskę najbardziej uprzemysłowione kraje Europy, stoi ona jednak w tym szeregu przed Francją, Rumunją i t. d.

Największą gęstość zaludnienia wykazują Województwa południowe, w których na 1 km. kw. przypada 105,5 osób, drugie i trzecie miejsce zajmują Województwa centralne — 97,3 i zachodnie — 95,4, daleko w tyle pozostają Województwa wschodnie, gdzie na jednym kilometrze kw. zamieszkuje zaledwie 44,4 osoby. (w. r. 1921 — 33,3).

„Chora góra".

W pobliżu Pardubic znajduje się góra, na której wznosi się starożytny zamek o wyjątkowo pięknej architekturze. Z góry roztacza się przepyszny widok na wielką nizinę Elby. Niestety w ostatnich czasach dały się zauważyć w stokach góry rysy i pęknięcia, które zagrażały poważnie zamkowi. Postanowiono za wszelką cenę ratować górę. Przystąpiono do najzwyczajniejszego „zaplombowania" góry. W rysy i pęknięcia wtłoczono przy pomocy kompresorów powietrznych odpowiednie ilości mieszaniny cementowej a ponadto niektóre miejsca ujęto w wielkie stalowe klamry. W ten sposób uratowano niewątpliwie górę wraz z jej zamkiem na długi szereg lat.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 2 lutego.

LWÓW (381). Godz. **10.00: Nabożeństwo z Archikatedry Lwowskiej Obrz. Rzym. Kat. — 11.45: Odczyt misyjny ze Lwowa.** — 11.58: Transmisja sygnału czasu. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. — 14.00: Transmisja z Warszawy. „Higjena wsi — to zdrowie jej mieszkańców". — 14.20: Transmisja z Krakowa. Muzyka. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Wiejskie dziecko pod sądem w Warszawie". — 14.50: Transmisja z Warszawy. Zakończenie III-go kursu — uwagi. — 15.00: Transmisja z Krakowa. Muzyka. — 15.55: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — **16.20: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Jak zamieniamy ciepło na pracę". — **16.55: IV-ta audycja strzelecka. Taktyka powstańcza w 1863 r.** — 17.15: Transmisja z Wilna. „Ku zaczarowanym krainom Wschodu". — 17.30: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — **17.45: „Ostatki kolędowe". Koncert chóru kościoła św. Elżbiety. — 18.15: „Kolędy polskie" w ukł. p. Stanisława Niewiadomskiego i p. Stanisławy Daszyńskiej. — 18.30: Kolędy rumuńskie w wyk. zespołu muzycznego Państw. szkoły technicznej. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Karnawał w dawnej Polsce" wygł. Dr. Jadwiga Gamska-Łempicka.** — 19.45: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko „Pod gorącem niebem afrykańskiem". — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. — **21.55: Skrzynka poczt. techniczna.** — 22.10: Transmisja z Warszawy. Recital fortepianowy Marji Chasin. — 22.45: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — **23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.**

Środa, 3 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Transmisja z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. — **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—15.00: Przerwa. — **15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.15: Lwowski kącik harcerski. — 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.45: Transmisja z Warszawy. Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 16.15: Transmisja z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wychow. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. — 16.20: Transmisja z Warszawy. „Edward Jurgens (sylwetka z r. 1863)". — **16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum".** — 16.55: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka angielskiego. — 17.10: Transmisja z Warszawy. Odczyt. — 17.35: Transmisja z Warszawy. Muzyka włoska w wyk. orkiestry P. R. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. — **19.25: „O roślinach, które zjadają zwierzęta". — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton „Anegdoty muzyczne". — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga. — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. — 21.25: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. — 22.35: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.40: Transmisja z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — **22.45: „Listy i programy w opr. dyr. J. S. Petry.** — 23.05—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwestycyjna 83,75; 5% poż. konwersyjna 40,25; 6% poż. dolarowo 56,—; 4% poż. dolarowa 43,75; 7% poż. stab. 54,00—54,25.

WALUTY: Dolary 8,89,5.

DEWIZY: Holandja 359,45; Nowy Jork 8,91,7; Paryż 35,13; Praga 174,17; Berlin 211,25; Londyn 30,85.

AKCJE: Bank Polski 100,75—101,00; Sole potas. 88,50.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Worki złota na wygnaniu.

Praskie „Lidowe Noviny“ ogłosiły w tych dniach niezmiernie interesujący feljeton pióra p. Eugenjusza Erdélyi o życiu, jakie prowadzą w Szwajcarji, a zwłaszcza w Zurychu, „uchodźcy-kapitaliści“, którym nie w smak poszły obostrzenia i zarządzenia dewizowe, wydane w czasach ostatnich przez niektóre państwa Europy środkowej.

Dzisiejsi goście Szwajcarji — powiada ów feljetonista — to uchodźcy... Ale nie uchodźcy, uciekający przed represjami caryzmu czy bolszewizmu, ale uchodźcy kapitalizmu. Przeważnie są to Niemcy, Austrjacy, Węgrzy, którzy zbiegli z swemi kapitałami do Szwajcarji, obawiając się ruiny w razie skrachowania waluty w swych państwach. Są to ludzie, o których czytaliśmy w lecie ub. roku, że uciekli z swemi kapitałami zagranicę, chcąc uniknąć wielkich podatków i zarządzeń dewizowych. Na gwałt opuścili swą ojczyznę, wyrzekli się towarzystwa, zlikwidowali swe rachunki w bankach, opróżnili safesy i spakowawszy wszystkie pieniądze, papiery wartościowe, biżuterję i t. p. przedostali się potajemnie do Szwajcarji, gdzie za swoje marki, szylingi i pengö, przywiezione w kilogramach, skupują masowo franki szwajcarskie oraz dolary. Nie kupują oni jednak wąskich banknotów dolarowych; do tych nie mają zaufania. Kupują złote dziesięciodolarówki, które nabywają w woreczkach po 50 sztuk. Zakupione złoto, papiery wartościowe oraz biżuterja wędruje następnie do pancernych piwnic banków, gdzie uciekinierzy ci wynajęli sobie safesy. Tam leży złoto ukryte, wyrwane z naturalnego obiegu, niepłodne i zimne, podczas gdy w państwach europejskich z powodu braku kapitału wygasają wysokie piece, jeżdżą próżne pociągi i głodują miljony.

Pancerne piwnice banków szwajcarskich są przepełnione złotem. Szwajcarski rynek pieniężny jest tak przesycony, że banki nie przyjmują już wkładek od osób, nie mieszkających w Szwajcarji, a jeśli przyjmują, to zamiast wypłacania odsetek domagają się opłat za przechowywanie pieniędzy. Od Szwajcarów banki przyjmują wkładki jedynie do wysokości 20.000 franków i płacą za to tylko 3% w stosunku rocznym. Odsetki te wypłacają jedynie dlatego, aby ludność nie odzwyczaiła się od oszczędzania. Z tytułu rachunków bieżących wogóle nie płaci się odsetek. Kontrola jest nadzwyczaj ścisła. Książeczki wkładkowe na okaziciela z reguły nie są wydawane; kobiety muszą podawać również swe panieńskie nazwisko, aby nie mogły lokować swych pieniędzy na dwie książeczki.

Szwajcarski rząd związkowy zachowuje się wobec uciekinierów kapitalizmu bardzo grzecznie, ale oziębłe. Mogą przywiezione pieniądze marnować, wydawać w jakikolwiek sposób, ale nie wolno im zarabiać. Żaden cudzoziemiec nie może osiedlić się w Szwajcarji i prowadzić interesów. W niektórych kantonach przymruża się oczy, jeśli Niemiec lub Austrjak otworzy jakąś małą fabryczkę i da pracę kilku Szwajcarom, ale w większości kantonów nie wolno w ten sposób korzystać z kapitału. Pozwolenia na pobyt udziela się jedynie pod warunkiem, że cudzoziemiec zobowiąże się płacić rocznie 2.000 franków podatku dochodowego i nie prowadzić żadnego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Jeśli ktoś mieszka w hotelu lub pensjonacie, to nie musi płacić obowiązkowego podatku dochodowego. Dlatego też cudzoziemcy nie wynajmują na ogól własnych mieszkań, ale mieszkają w hotelach, pensjonatach, albo prywatnych umeblowanych pokojach.

Życie tych uciekinierów kapitalizmu nie jest godne zazdrości. Żyją oni w ustawicznym strachu. Ciągle obawiają się, że oto zjawi się ktoś, kto wynalazł sposób wyrabiania złota, tak że zgromadzony przez nich żółty kruszec nie będzie przedstawiał żadnej wartości albo że Szwajcarja, wzorem innych państw, odwróci się od złota i przestanie uznawać jego siłę i świetność. Najbardziej jednak obawiają się ci ludzie tajnych agentów fiskalnych swych własnych krajów. Obawiają się mianowicie, że agenci ci wykryją ich kryjówki złota i każą skonfiskować im nagromadzone skarby. Dlatego też kapitalistyczni emigranci żyją w zupełnem odosobnieniu, nie chcą spotykać się nawet z przyjaciółmi. Podobni są oni do ludzi, którzy w czasie powodzi schronili się na dachy domów i karmią się nadzieją, że powódź nie zamieni się w potop.

(—x—)

Zmiany w szkolnictwie.

Przeniesienia w Szkolnictwie Powszechnem. Kuratorjum O. S. L. w Lwowie przeniosło na własne prośby p. Agnieszkę Kaszyńską z Szczerca, pow. Lwów do Czyżek, pow. Lwów; p. Józefę Korczyńską z Serednej, pow. Podhajce do Honiatycz, pow. Lwów; p. Helenę Lewandowską z Magierowa, pow. Rawa Ruska do Rawy Ruskiej; p. Helenę Mychajlukównę z Zazdrości, pow. Trembowla do Małowa, pow. Trembowla; p. Domicelę Trzcińską z Czyszek, pow. Lwów do Szczerca, pow. Lwów; p. Natalję Grzycką z Janowa, pow. Trembowla do Dołhego, pow. Trembowla i p. Irenę Kopiową z Mierzwicy, pow. Żółkiew do Żółkwi.

Mianowania w Szkolnictwie Powszechnem. Rady Szkolne Powiatowe zamianowały następujących kandydatów, nauczycielami: p. Wilhelminę Komorowską w Niewoczynie, pow. Bohorodczany; p. Helenę Lauterschlägerównę w Cwitowej, pow. Buczacz; p. Romana Słoninkę w Roztoczkach, pow. Dolina; p. Aleksandra Kijanowskiego w Obroszynie, pow. Gródek Jagielloński; p. Anielę Krowicką w Czeplakach; p. Marję Zahaczewską w Gorudnie; p. Wandę Prollównę w Świdnicy i p. Bronisławę Starobrzańską w Porubach pow. Jaworów; p. Antoniego Hardego w Sielcu Bieńkowym i p. Józefa Szostaka w Chreniowie, powiatu Kamionka Strumiłowa; p. Włodzimierza Harmackiego w Jaworówce, p. Helenę Walkównę w Hołyniu i p. Marję Boroniównę w Bereźnicy Szlacheckiej, pow. Kałusz; p. Zofję Białecką w Skorodnem, powiatu Lesko; p. Helenę Niemczyńską w Brušnie Nowym, pow. Lubaczów; p. Marję Ciochuwnę w Wąglikach, pow. Łańcut; p. Eugenję Orzelską w Radenicach, p. iWerę Sembratowicz w Kalnikowie i p. Stanisławę Bukową w Nikłowicach, pow. Mościska; p. Stanisława Nowaka w Biłozorynie, p. Stefana Bokłaka w Polanicy Czemegowskiej, p. Helenę Choinę w Biłozorynie, p. Romana Kabrowskiego w Nadwórnej i p. Irenę Reither w Delatynie, pow. Nadwórna; p. Adolfa Turowskiego w Dobrzanicy, p. Stanisławę Hormetkiewicz w Jaktorowie i p. Zofję Schreierównę w Białem, powiatu Przemyślany; p. Marję Kamińską w Melnie, pow. Rohatyn; p. Leona Kasjewicza w Brzezówce i p. Mieczysława Kochonia w Błędowej, pow. Rzeszów; p. Stanisławę Hanczakowską w Dziewięcierzu, pow. Rawa Ruska; p. Janinę Resslerównę w Nowej Grobli, pow. Rohatyn; p. Włodzimierza Onyszczaka w Tatarynowie, pow. Rudki; p. Marję Magońską w Futorze Bogdanowieckim, pow Skałat; p. Marję Mojsokównę w Rykowie, pow. Skole; p. Chaję Fleckerównę w Bełzie, pow. Sokal i p. Janinę Pestównę w Sokalu; p. Anielę Niementowska w Łęgach Chodowickich, pow. Stryj; p. Romana Kulczyckiego w Seredyńcach, p. Kazimierza Nowotarskiego w Stechnikowcach i p. Stanisławę Walatyńską w Kalince, pow. Tarnopol; p. Kazimierę Lachowiczównę w Wólce Kumińskiej i p. Helenę Buchajównę w Giblakach, pow. Żółkiew.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Nr.. 5-ty tygodnika „Kobieta Współczesna“ w dużej mierze poświęcony Gabrjeli Zapolskiej z licznemi Jej fotografjami, dotąd nigdzie niespotykanemi, zawiera następujące artykuły: Artykuł wstępny „Zapolska dzisiaj“ — Ireny Jabłowskiej, „Może dziś“... — Cz. Wojeńskiej, „Na marginesie powieści Zapolskiej“ — Heleny Boguszewskiej i „Moralność pani Dulskiej“ — Cz. Wojeńskiej. Dalej: K. Muszałówny: „Fragmenty aktualności“; Marji Dąbrowskiej „Anka“ — rozdział z drugiego tomu powieści „Dnie i noce“, której tom pierwszy ukazał się w druku nakładem J. Mortkowicza. Jako dodatek do Nr. 5-go tyg. „Kobieta Współczesna“ dołączony został Zeszyt Mód — ładnie ułożony pod względem graficznym. Zamieszczone modele i tablica kroju oddadzą cenne usługi prenumeratorkom.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 5/32/Rej. B. 2/30. Uchwała. Przy firmie „Chodorów“ Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie zarządza się następujący wpis: Na podstawie uchwały zapadłej na posiedzeniu Rady Nadzorczej, odbytem dnia 24 listopada 1931: 1) w rubryce 8: „nazwiska członków Zarządu“ pp. inż. Adam Piotrowski, dyrektor techniczny i Władysław Rozpłochowski, dyrektor administracyjny — zostali ponownie wybrani członkami zarządu na okres dwuletni, licząc od dnia 16 grudnia 1931 do dnia 16 grudnia 1933; 2 w rubryce 9: „prokurenci i likwidatorowie“ Rada Nadzorcza powyższej Spółki udzieliła prokury p. Włodzimierzowi Dolaisowi, który w tym charakterze będzie Spółkę podpisywał. Data wpisu dnia 18 stycznia 1932. 784

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 18 stycznia 1932.

LICYTACJE.

E. 1315/31. Dnia 19 lutego 1932, godz. 10 odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro r. 52 licytacja a) 663/1280 części whl. 1917, b) 221/320 części whl. 1918, c) całej whl. 1742 gm. Riczka, stanowiących rolę, łąkę, pastwisko i dom mieszkalny, oszacowanych na 2.385 złotych 94 gr. Najniższa cena wynosi 1.714 złotych 70 groszy, poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 779

Sąd grodzki, Oddział IV.

Kosów, dnia 6 grudnia 1931.

E. 470/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1932, godz. 9 odbędzie się licytacja realności: połowy whl. 14 i 3/4 części whl. gminy Zawadka — parcela budowlana, rola, pastwisko, łącznego obszaru 1 morg 482 s. kw.. wartości 371.30 zł., najniższa oferta 247.52 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją.

Sąd grodzki.

Lesko, dnia 17 grudnia 1931. 780

E. 3116/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Justyny Tyrkało w Łodynie odbędzie się dnia 18 marca 1932 o godinie 10 rano w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja realności 156 gminy Łodyna. Wartość szacunkowa 7404 zł. Najniższa oferta 4936 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 781

Sąd grodzki.

Ustrzyki, dnia 19 stycznia 1932.

E. 2465/30/8. Na wniosek Hrycia Czerewyczyka w Ustrzykach odbędzie się dnia 17 marca 1932 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 17/24 części realności 69 gminy Dzwiniacz Dolny. Wartość szacunkowa 1526 zł. Najniższa oferta 1017 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 782

Sąd grodzki.

Ustrzyki, dnia 3 grudnia 1931.

E. 5126/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 marca 1932 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 365 dawna 605 ks. gr. gm. kat. Kraków X Zakrzówek, składającej się z parc. bud. 346/1 i pgr. 347/1. Wartość szacunkowa 65.810 zł. Najniższa oferta 32.905 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w sekretarjacie biuro Nr. 66. 777

Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.

Kraków, dnia 28 stycznia 1932.

E. 21/31. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Syndykatu Rolniczego w Krakowie przeciw Michałowi Warzesze w Pławnej odbędzie się dnia 9 marca 1932 o godz. 10 w biurze Nr. 22 licytacyjna sprzedaż realności lwh. 61 gm. Pławna, wartości szacunkowej 7.561 zł. 50 gr., o najniższej ofercie 5041 zł. Mający chęć kupna mogą przeglądać akta w Sekretarjacie tut. Sądu codziennie od godz. 9 do 13. 778

Sąd grodzki, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 2 stycznia 1932.

E. 3773/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 godzina 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie biurc Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 82, 328 gminy Smorze. Najniższa oferta 858 zł. 76 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 767

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 29 stycznia 1932.

E. 8731/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 godzina 9 przedpołudniem biuro Nr. 7 tutejszego Sądu sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 806 gminy Skole. Najniższa oferta 1195 zł. 53 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 765

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 26 stycznia 1932.

E. 1859/30/6. Na wniosek Schulima Redlicha odbędzie się dnia 11 kwietnia 1932 o godzinie 11.30 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: a) whl. 2037 gminy Kozówka o pg. 1943/2 wartości szacunkowej 486 zł., b) whl. 1047 gminy Kozówka o pg. 1413/1, 1412/2 wartości szacunkowej 540 złotych, c) whl. 2398 gminy Kozówka o pg. 2688, 2689 wartości szacunkowej 1417.50 złotych. Najniższa oferat wynosi: ad a) 324 zł., ad b) 360 zł., ad c) 945 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.

Mikulińce, 12 stycznia 1932. 761

E. 2687/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 26 lutego 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/48 części realności lwh. 104, 2/8 części realności lwh. 113 gminy Wilczyce. Nieruchomość tę oszacowano na 1102 zł. 08 gr., najniższa oferta 734 zł. 72 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 787

Sąd grodzki.

Mszana dolna, dnia 28 stycznia 1932.

E. 2955/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 381, 6/8 części realności lwh. 386, 2/8 części realności lwh. 387 gminy Dobra. Nieruchomości te oszacowano na 2309 zl. 51 gr., najniższa oferta 1538 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 788

Sąd grodzki.

Mszana dolna, dnia 28 stycznia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 41/32. Edykt. Powód Salomon Margulies w Samborze wniósł skargę przeciw pozwanej nieobjętej masie spadkowej błp. Beili Zins o zapłatę 837 zł. zpn. do Sygn. C. 41/32. Audjencja do rozprawy wyznaczona została na dzień 23 lutego 1932 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 13. Ponieważ masa spadkowa błp. Beili Zins dotąd nie została objętą, ustanawia się kuratorem Eisiga Zinsa z Rudek, który ją będzie zastępował dotąd, dopóki ona nie zostanie objętą. 764

Sąd grodzki, Oddział I.

Rudki, 26 stycznia 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 14/31/92. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Abrahama i Fani Kruhów, kupców we Lwowie, jest zakończone.

Sąd okręgowy. 770

Lwów, 10 listopada 1931.

Sa 58/31/75. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki prot. firmy Władysław Ciechulski i Syn we Lwowie, Legjonów 5, wpisancj do rejestru handlowego pod firmą Władysław Ciechulski i Syn, handel towarów galanteryjnych, jest zakończone. 771

Sąd okręgowy.

Lwów, 10 listopada 1931.

Sa 34/31. Postępowanie układowe dłużnika Mojżesza Reichmana w Kołomyji zastanawia się. Cofnięcie wniosku. 758

Sąd okręgowy, W. I. 2.

Kołomyja, 25 stycznia 1932.

Sa 142/31. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 31 grudnia 1931 Sa 142/31/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Debory Eisenhändler i Nuchima Hersza Ernst, kupców w Starym Samborze. Komisarz ugodowy Józef Stachurski, naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządca ugodowy Mozes Aron Marbach, kupiec w Starym Samborze. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności najpóźniej dnia 13 lutego 1932. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 18 lutego 1932, godzina 10 rano w Sądzie grodzkim w Starym Samborze biuro Nr. 1. 789

Naczelnik Sądu grodzkiego.

Stary Sambor, dnia 14 stycznia 1932.

Sa 173/30/93. Postępowanie ugodowe dłużnika Adolfa Wegnera, kupca we Lwowie, Krakowska 30, jest zakończone. 768

Sąd okręgowy.

Lwów, 22 października 1931.

Sa 8/31/117. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 23 kwietnia 1931 między dłużnikami Marjanem i Heleną Karolińskimi we Lwowie, Rutowskiego 7, a ich wierzycielami. 769

Sąd okręgowy.

Lwów, 25 listopada 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 343/31. Stefan Mussatów, urodzony 1881 w Piatygorsku, w roku 1921 mieszkał we Lwowie i zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Sobolowi, adwokatowi we Lwowie. 772

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 28 grudnia 1931.

I. T. 72/31. Edykt. Jan Drozd, rel. rz.-kat., syn Rocha i Magdaleny z Albrychtów, urodzony 3 września 1894 roku w Lubatówce, powiat Krosno, żołnierz 18 p. p. armji austrjackiej, zaginął na froncie rosyjskim w roku 1915. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 786

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 19 grudnia 1931.

I. T. 115/30. Edykt. Ludwik Krzywda, rel. rz.-kat., syn Tomasza i Katarzyny z Mojaków, urodzony 22 listopada 1874 roku w Leśniówce, powiat Krosno, żołnierz 18 p. obrony krajowej armji austrjackiej, zaginął w lutym 1915 roku na froncie rosyjskim. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia. 785

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 28 grudnia 1931.

T. 339/31. Mikołaj Danyłko, urodzony 1885 w Dmytrzu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Zajacowi, adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy. 774

Lwów, dnia 22 grudnia 1931.

STELLA OLGIERD. 15)

Na nowiu...

Powieść.

— Przecież pan poza dochodami ze swego stanowiska ma jakiś osobisty majątek? — zauważyła kobieta.

Tymczasem usiedli przy stoliku, a że nie było jeszcze zbyt późno, znalazł się wolny niedaleko miejsca, na którym odbywały się produkcje t. zw. artystyczne.

— Tak... hm... — potakiwał niezbyt skwapliwie mężczyzna.

Nie mógł przecież tej dziewczynie, za którą szalał, niemal od pierwszej chwili poznania, t. j. od blisko półtora roku, przyznać się do tej jakiejś dziwnej tajemnicy, która otaczała go od dziesięciu miesięcy. Nie mógł się przyznać do tego, że co miesiąc, co sześć tygodni, otrzymuje jakieś przesyłki pieniężne, które nie wie od kogo pochodzą, jakkolwiek się domyśla z jakiego źródła i za co... Nie mógł się przyznać, iż to dzięki niej właśnie znalazł się w takiej sytuacji, że na przesyłki owe wyczekiwał z utęsknieniem, on, urzędnik, o nieposzlakowanej dawniej uczciwości...

Kiedy poznał Tamarę półtora roku temu na balu, olśniony jej urodą, pociągnięty ku niej jakąś magnetyczną poprostu siłą jej wzroku, od owego momentu kiedy go jej przedstawiono, stał się innym człowiekiem. On, suchy, drewniany stróż prawa, który znał jedynie przepis i rozporządzenie, od którego żona odeszła właśnie dlatego, że był chodzącym paragrafem, ucieleśnioną jeno ustawą i niczem więcej, jak zawsze i wszędzie. „Ustawą“ — naraz stał się człowiekiem z krwi i kości, z namiętnościami i słabościami, właściwemi rodzajowi męskiemu. Na balu owym Tamara była w towarzystwie inspektora ze Straży Granicznej, Kowalskiego, z którym zapoznała się na jakimś dancingu, a który towarzyszył jej nieodstępnie, ile razy przyjeżdżał do Warszawy. Że zaś odcinek graniczny był położony zaledwie o parę godzin jazdy od Warszawy, inspektor bywał tu dość często, nie tając, że magnesem, który go ciągnął, była Tamara. Stosunek ten Tamara podtrzymywała gorliwie. Tego inspektora więc byłby naczelnik udusił z satysfakcją. Tamara, chociaż dobrze wychowana, a wskutek tego nie chcąca robić przykrości swemu chwilowemu „opiekunowi“ — inspektorowi, wyraźnie naczelnika, a nie inspektora darzyła sympatją.

„No, zawsze co naczelnik w Urzędzie celnym, to nie inspektor“ — puszył się w duszy, przyzwyczajony oceniać wszystko wedle przepisów urzędniczych.

Bardzo szybko zorjentował się, że Tamara lubi się bawić, że chcąc pozyskać jej sympatję, trzeba umieć czemś zaimponować. Była pod tym względem typową kobietą, ale pan naczelnik tak mało dotąd w swem życiu zwracał uwagi na kobiety, że odkrycie, jakie zrobił, zdawało mu się rewelacją. Począł ją tedy zapraszać do teatrów, na kolacje po teatrze, posyłał kwiaty, woził cukry, słowem, on, mężczyzna stateczny zachowywał się, jak student. Miał tę wyższość nad rywalem-inspektorem, że przebywał stale w Warszawie i o ile tylko Tamara nie wyjeżdżała (wyjeżdżała zaś dość często do krewnych, na wieś, jak mu mówiła) mógł rozkoszować się jej towarzystwem. Wówczas to, kiedy wzbraniała się uczęszczać z nim do teatrów i lokali rozrywkowych, bo „to kosztuje okropnie dużo pieniędzy“, opowiedział jej bajeczkę o tym prywatnym majątku. W rzeczywistości zaś brał zaliczki na pensje, pożyczał na weksle na prawo i na lewo na wysokie procenty i... pewnego dnia znalazł się w położeniu niemal bez wyjścia. Było to jakoś w siedem miesięcy od poznania Tamary. Przez ten czas zaniedbał obowiązki, on, dawniej taki służbisty, spóźniał się nawet niekiedy do biura, zapominał o rewizjach sklepów, któremi tak dawniej gnębił podległych mu rewidentów, słowem, zmienił się nie do poznania. I oto pewnego dnia, kiedy wrócił zmęczony do domu, po bezskutecznym poszukiwaniu pieniędzy, znalazł u siebie na biurku paczkę. Przyniósł ją podobno w czasie jego nieobecności posłaniec, jak objaśniła służąca. Otworzył paczkę nieufnie. Na samym wierzchu leżał list, pisany na maszynie:

„Niechże oczy pańskie i nadal nie widzą, a nos nie węszy... Wdzięczność swoją wyrażają ci wszyscy, którym w paru ostatnich miesiącach pozwolił pan żyć“...

List, naturalnie, nie miał podpisu.

Na zawartość paczki składała się pokaźna liczba banknotów.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, pask: na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.